Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku ilustrowanego -- kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Nr. 7512. Rok XXVI.

Niedziela 11. lipca 1926.

Popularny dziennik ilustrowany.
Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 25 gr.
Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4·50
Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13·—
Prenumerata miesięczna zagranicą . . . Zł. 6·—
Adres: „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel. Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16, Dyrekcji 28-90. Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Kobieta-ataman w walce z wojskami bolszewickiemi.

Indjanie w Europie.

Prawdziwi Indjanie, bohaterzy wszystkich powieści dla młodzieży, przyjechali do Europy i występują obecnie w Zoologicznym ogrodzie w Berlinie. Sprowadził ich do Europy znany badacz zwierząt John Hagenbeck. Grupa Indjan składa się z 100 mężczyzn, kobiet i dzieci od najbardziej jasnej skóry bronzowej aż do najczarniejszej. W specjalnie wybudowanej wsi indyjskiej pokazują Indjanie cały swój malowniczy i romantyczny sposób życia. Do inwentarza domowego tych Indjan należą też zwierzęta, jak słonie, żebry, kucyki i węże. Dla młodzieży, zwiedzającej tę wieś indyjską, jest to radość i przyjemność ogromna.

UCHWALENIE PROJEKTU USTAWY O GMINIE MIEJSKIEJ PRZEZ KOMISJĘ.

Warszawa. (Pat.). Sejmowa komisja administracyjna po całodziennych obradach uchwaliła w **drugiem czytaniu projekt ustawy o gminie miejskiej.** Główną część obrad poświęcono postanowieniom co do nadzoru państwa nad gminą i postanowiono, aby nadzór wykonywano tak pod względem legalności, jak i celowości. Nadzór nad aktami wyborczymi ustalono w ten sposób, że:

1. wybór prezydentów miast Warszawy, Krakowa, **Lwowa**, Poznania, Wilna, Lublina, Łodzi i Bydgoszczy zatwierdza Prezydent Rzeczypospolitej;

2. Wybór prezydentów, względnie burmistrzów miast, wydzielonych z powiatów lecz podlegających nadzorowi wydziałów wojewódzkich, można zaskarżyć do Ministerstwa spraw wewnętrznych, które zadecyduje o ewentualnym nowym wyborze;

3. W miastach, podlegających władzy wydziałów powiatowych, nie będzie instancji zatwierzenia lub sprzeciwu, podobnie jak to ustalono w projekcie ustawy o gminie wiejskiej.

Projekt przewiduje rozwiązanie reprezentacji miejskiej.

ZŁOŚLIWE WYMYSŁY NIEMIECKIE.

Warszawa. (Pat.). Profesor Kemmerer oświadczył ministrowi skarbu, że uwagę jego zwróciła wzmianka pewnego pisma niemieckiego, pochodząca rzekomo z Warszawy, a donosząca, że prof. Kemmerer w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu polskiego miał powiedzieć, że kapitał amerykański nie ma zaufania do obecnej sytuacji gospodarczej Polski, oraz dodający, że prof. Kemmerer wyraził szereg innych pesymistycznych opinji o obecnej i przyszłej sytuacji Polski. Prof. Kemmerer oświadczył, że **w zmiance tej niema ani słowa prawdy i ani on ani inny członek jego komisji nie składali takich oświadczeń** ani urzędnikowi rządu polskiego ani innej osobie.

8-GODZINNY DZIEŃ PRACY W ANGLJI.

Londyn. (Pat.). Izba lordów przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w kopalniach węgla. Natychmiast po tem ustawa została przedstawiona królowi do zatwierdzenia, który też ją rzeczywiście zatwierdził, wobec czego **ustawa już z dniem wczorajszym weszła w życie.**

GEN. MALCZEWSKI STANIE PRZED TRYBUNAŁEM STANU?

Kraków. (m) „Głos Narodu“ notuje pogłoskę, że klub Chrześcijańsko - Narodowy zamierza postawić wniosek o postawienie b. ministra spraw wojskowych, gen. Malczewskiego w stan oskarżenia przed Trybunałem Stanu. W ten sposób gen. Malczewski byłby wyzwolony z pod jurysdykcji wojskowej, a sprawa jego poszłaby pod jurysdykcję Trybunału Stanu.

W dzisiejszym numerze dalszy ciąg sensac. powieści Svena Elvestad'a pod tyt. „Zakładnik“

Sejm się broni.

Charakter debaty. — Polemika min. Makowskiego przeciw tow. Daszyńskiemu. — Teza rządu. — Obawy Sejmu.

Debata nad konstytucyjnymi projektami Sejmu należała do **najciekawszych i najpoważniejszych zarazem, jakie słyszeliśmy w polskim Sejmie.** Ośrodkiem tej dyskusji stało się przemówienie autora projektów, min. Makowskiego, na wysokim utrzymane poziomie, lecz oczywiście dostosowane do głów naszych posłów, którym starał się minister trafić do przekonania. Głównym punktem przemówienia była **polemika min. Makowskiego przeciw posłowi Daszyńskiemu**, który imieniem PPS. domagał się odrzucenia projektu rządowego.

Bardzo trafną była wizja, którą rozsnuł przed oczyma słuchaczy min. Makowski: **Kraków, ujeżdżalnia, tow. Ignacy Daszyński.** Dawne czasy, inne czasy. Dziś nie można przemawiać tak w Sejmie, jak się przemawiało na wiecu w Krakowie w obronie 5-tej kurji. To są zupełnie **inne czasy i warunki.** Zasadniczy problem ujął min. Makowski bardzo jędrnie. **Rząd nie chce rozwiązania Sejmu, rząd nie chce niekonstytucyjnych pełnomocnictw, rząd chce pozostać na drodze konstytucyjnej** i na tej drodze uzyskać możność pracy. A p. Daszyński zdaniem jego woła do Sejmu: **„Raczej śmierć. Umiejcie umierać z honorem“.** Temu się przeciwstawia p. Makowski, wołając: „Panowie przedstawiciele narodu, **nie uciekajcie, nie rozwiązujcie się**, nie umierajcie z honorem, zanim nie przyłożycie ręki do umożliwienia pomocy, której potrzebuje Rzeczpospolita“.

Minister Makowski rozumował bardzo trzeźwo. Budżet powinien być uchwalony na czas. Gospodarka powinna być racjonalna. To pierwsze. A drugie to, że musi być przeprowadzone **rozsądne rozgraniczenie zadań Sejmu i rządu.** Jako próbę urównorządnienia Sejmu i rządu proponuje min. Makowski veto odraczające. Żeby państwo mogło prosperować, musi być **nietylko silny Sejm, ale i silny rząd.** Tylko w takich warunkach mogą przeprowadzić oba te organy ład gospodarczy i prawny.

Cała więc tendencja mowy ministra Makowskiego szła **w kierunku wzmocnienia władzy rządu** i Prezydenta. Do jakich fatalnych skutków doprowadził u nas przerost sejmowładztwa, to wykazał właśnie min. Makowski na szeregu nieuznanych przez Sejm projektów.

Rząd postawił sprawę jasno i dobitnie, zaznaczając, że proponowane zmiany w konstytucji są **niezbędnym warunkiem pożytecznej współpracy organów państwowych na przyszłość.** Jest rzeczą wątpliwą, żeby projekty rządowe, zwłaszcza projekt dekretowania znalazły poparcie stronnictw. Dlaczego, trudno to określić, bo **różne są u różnych motywy, a wspólna u wszystkich obawa przed utratą autorytetu prawnego Sejmu.** Lecz cóż mu pomoże autorytet prawny, kiedy bezpowrotnie straci kredyt moralny u społeczeństwa?

Kobiety w walce z rządem bolszewickim.

KOBIETA-ATAMAN. — POD HASŁEM „ŚMIERĆ ZA ŚMIERĆ“ MŚCI SIĘ ZA ZAMORDOWANIE JEJ MĘŻA. — WŚRÓD LUDU JEST UBÓSTWIANA. — OKRUCIEŃSTWA KOBIECEJ SZAJKI BANDYCKIEJ.

(Korespondencja własna „Wieku Nowego“).

Moskwa, w lipcu.

„Bandytyzm polityczny“ — tak, wedle terminologji bolszewickiej, określa się każdą próbę obalenia zbrojną ręką ustroju sowjeckiego, każdy wysiłek zrzucenia znienawidzonego przez ludność jarzma najeźdźców z Kremla. Mimo, że bolszewicy już dawno ogłosili „stabilizację“ swej władzy, „bandytyzm polityczny“ kwitnie w dalszym ciągu, przybierając bardzo często charakter osobliwy, a nawet znamienny dla stosunków rzeczywistości sowjeckiej.

Jedną z osobliwych cech tego „bandytyzmu“ jest czynny, a zarazem bardzo liczny w nim **udział kobiet, które nierzadko nawet figurują w roli atamanów.**

Epizody zwalczania „bandytyzmu politycznego“ z ostatniej doby znowu dały kilka charakterystycznych dla nastroju ludności faktów.

Oto, już od dłuższego czasu grasuje na Syberji zachodniej oddział niezwykle zuchwałych „bandytów-powstańców“, cieszący się szerokim rozgłosem pod nazwą „szajki atamana Orłowa“ (bynajmniej nie brylant z operetki). „Orłow“ rozpoczął swe wystą-

BENEDYKT HERTZ.

Bez kompromisów!

Szczęście, jak i nieszczęście, nigdy w pojedynkę nie chadza. Nie dziwiono się też w Pikutkowie, gdy na pana Bonifacego Piętkę, właściciela apteki, zaczęły sypać się nagle łaski Fortuny.

Przedewszystkiem nadeszła wiadomość z Warszawy, iż stryja Kleofasa tknęła apopleksja i stary kutwa powędrował do lepszych światów, nie wyjawiwszy ostatniej woli. Kamienica więc, którą miał zapisać w połowie na dobroczynność, a w połowie na rzecz Loli Kuperek (nadobnej gospodyni zgrzybiałego rozpustnika), prawem dziedziczności, przeszła niespodzianie na pana Bonifacego.

Zanim szczęśliwy spadkobierca zdążył oswoić się z nagłą poprawą losu, spotkała go nowa radość. Na ogólnem zebraniu „Tow. walki z nierządem“ obrano p. Bonifacego wiceprezesem oddziału w Pikutkowie. Wnet zaś po tych dwu radosnych wydarzeniach poszła trzecia miła zmiana w życiu aptekarza: jego dozgonna towarzyszka, pani Zofja, tak łaskawie zaczęła spoglądać na męża, że aż zauważył to prowizor Kukułka i poprosił o dymisję.

Uwolnienie się od zbyt wszechstronnego pomocnika zakończyło passę uśmiechów Fortuny.

Upłynęło kilka tygodni.

Piętka delektował się powrotną falą uczuć pani Zofji oraz stanowiskiem „obywatela st. m. Warszawy“. Kamienicy swej obejrzeć dotąd nie mógł, bo po wyjeździe Kukułki nie było przy kim zostawić apteki; tem gorliwiej zajął się sprawą społeczną. Walka z nierządem spoczęła teraz wyłącznie na barkach wiceprezesa, ileże prezes, oddawna cierpiący na tabes, honorowo tylko piastował swą zaszczytną godność. Żywa akcja, rozwinięta przez pana Bonifacego, doprowadziła wkrótce do tego, iż wyjednano u starosty ogłoszenie całego szeregu surowych nakazów i zakazów; pozatem, za pośrednictwem posłanki Skromnickiej, wniesiono do Sejmu projekt nowego prawa, grożącego drakońskiemi karami kamienicznikom, wynajmującym lokale na cele niemoralne.

— Mogę się podzielić z państwem pomyślną wiadomością — mówił na zebraniu zarządu p. Bonifacy. Posłanka Skromnicka donosi mi, że projekt nasz zyskał poklask zarówno lewicy, jak prawicy. Opinja całego Sejmu jest więc po naszej stronie i wkrótce doczekamy się ustawy, która wreszcie raz na zawsze kres położy demoralizacji młodzieży.

Tu zabrał głos p. Marcin Wołaj, właściciel restauracji z gabinetami.

— Nikt nie wątpi — rzekł — iż ja także z całem sercem... tego... Precz z nierządem! Młodzież trzeba... tego... Ale co to dużo gadać: kto chce za dobrze, ten często właśnie źle robi. W Ameryce z tym alkoholem chcieli za dobrze, no i co?... Nic. Bo co innego papier, moje państwo, a co innego życie. Owszem, zgadzam się, z śródmieścia — won! Ale na krańcach przecież...

Nie dano mówcy dokończyć zdania. Powstała wrzawa piekielna, nad którą unosił się piskliwy sopran oddawna już pełnoletniej panny Adelajdy Dziobek, znanej w całym Pikutkowie literatki.

— Albo kładziemy kres rozpuście — wołała — albo go nie kładziemy. Stoję twardo przy żądaniu, by właściciele domów, wynajmujący lokale tym... tym... z przeproszeniem.. skazywani byli na rozstrzelanie, a dla recydywistów domagam się szubienicy, jako kary jeszcze bardziej hańbiącej.

Jakkolwiek pan Bonifacy tak radykalnie usposobiony nie był, musiał przecież, jako prezes, poprzeć mówczynię i obiecał dezyderat jej telefonogramem zakomunikować Warszawie.

Aż tu nagle stała się rzecz nieoczekiwana. Wróciwszy do domu, aptekarz zastał list swego adwokata, mającego opiekować się odziedziczoną kamienicą.

„Szanowny Panie! — pisał mecenas. Obejrzałem objekt, oznaczony numerem hipotecznym 579,622.731 i z przykrością donoszę, że jest to rudera bardzo mało warta. Rentowność jej ratuje to tylko, iż znajdują tu schronienie rozmaite szumowiny, których nie tolerowanoby w żadnym innym domu. Pozatem cały front zajmuje potajemny dom schadzek, którego właścicielka, dla miłego spokoju, nie korzysta z ochrony lokatorów i płaci, ile się zażąda.

Pan Bonifacy wypuścił list z ręki, a zimny pot skroplił jego wysokie czoło.

— Ładna historja — pomyślał.

— Okropność! — szepnął po chwili.

— Psiakrew! — zawołał wreszcie. — Niech to wszystko jasny piorun spali.

Nic mu przy obiedzie nie smakowało, zupełnie stracił apetyt.

Zamiast jeść, myślał. Myślał, coby się to działo, gdyby do Pikutkowa doszła wiadomość o lokatorach nieszczęsnej kamienicy. Myślał, co teraz z tym fantem począć?.. Myślał, jaką pani Zofja jest materjalistką i chwilami miał ochotę powiedzieć jej, że nie chce domu, nie chce być prezesem, że wogóle niczego nie chce, niech mu raz nareszcie dadzą święty spokój...

Chciał to powiedzieć, ale nie powiedział, tylko zaraz po obiedzie odwiedził restauratora Marcina i w rozmowie przyznał, że najgorsza rzecz — przesada.

pienia z napadu na pociąg wojskowy w marcu br. w okolicy st. „Listwennicznej". Zatrzymawszy pociąg i zniszczywszy połączenie telegraficzne, powstańcy zrewidowali wszystkich obecnych w pociągu żołnierzy-komunistów i komisarzy rozstrzelali, a innych znów wzięli do niewoli. Zarazem zdobyli ogromną ilość broni i zapasów żywnościowych i w ten sposób zapoczątkowali swe „operacje wojskowe", które coraz bardziej wzmagały się.

Próby okrążenia „Atamana Orłowa" i rozbicia jego szczupłych sił niezmiennie zawodziły. „Orłow" wzbudził ogromny postrach i panikę wśród władz rozległych obszarów syberyjskich. Ludność natomiast otaczała „Atamana Orłowa" nimbem sławy i bohaterstwa, snując różne legendy o dziwnych dziejach „atamana".

Władza wtedy zarządziła ostre pogotowie w całym obwodzie, a do Irkucka wydelegowano „głównodowodzącego" Polucyganowa (znanego czekistę), któremu też przydzielono w pomoc kilka pułków czerwonoarmiejców. Zaczęła się poważna i zacięta walka z „Atamanem Orłowem", lecz bezskutecznie, gdyż ludność wszelkimi środkami popierała atamana.

Obecnie głównodowodzący „na froncie atamana Orłowa" doniósł do władz centralnych o swem wielkiem odkryciu. Dowiedział się mianowicie, że pod nazwą „atamana Orłowa" ukrywa się kobieta, Elena Senina, wdowa po rozstrzelonym przez bolszewików oficerze Seninie. Oto ten ostatni walczył swego czasu w szeregach „białogwardzistów" admirała Kołczaka, a gdy dostał się do niewoli, bolszewicy po strasznych torturach rozstrzelali go. Świadkiem jego okropnych męczarni była żona, która też na mogile ukochanego męża przysięgła, całe swe życie poświęcić zwalczaniu komunistów i zemścić się za niewinnie przelaną krew. Przez kilka lat Senina przygotowywała się do wykonania swej zemsty, a gdy potrafiła skupić około siebie kilkaset zrozpaczonych wrogów bolszewizmu, stanęła jako „ataman Orłow" na czele oddziału, któremu też dowodzi w myśl hasła, znaczącego się na sztandarze oddziału „Śmierć za śmierć". Jest to jedynem jej ideałem, pragnie ona krwi bolszewickiej i tylko krwi. Żadnych innych celów programowych niema i nie uznaje.

Równocześnie (z końcem czerwca br.), wykryto w okolicy stolicy czerwonej świetnie zorganizowaną szajkę bandycką, której większość stanowiły kobiety, a która w swej działalności dopuszczała się wprost mrożących krew w żyłach okrucieństw. Członkinie tej szajki nigdy nie zadowalały się napadami lub rabunkami; ofiary zawsze mordowano w sposób bestjalski, kobiety gwałcono, a w głowy mężczyzn wbijano drągi.

Szajka ta miała w lesie podmiejskim swój własny cmentarzyk, na którym pochowano trupy ofiar. Na razie na cmentarzyku tym wykryto 9 trupów, zmasakrowanych nie do poznania.

Wszystkie te fakty należą właśnie do jednej kategorji wyników i nieuniknionych następstw całokształtu życia i wychowania w duchu „kultury proletarjackiej".

— Wszystko musi mieć swoje granice. Ale, niestety, u nas tak zawsze: albo, albo. Nikt nie szuka złotego środka, tylko wpada się z jednej ostateczności w drugą.

— O, właśnie — przerwał restaurator — z jednej w drugą, a złotego środka niema. Bo przecież choćby człowiek był święty, to jednak od czasu do czasu...

— Naturalnie.

— Grunt, żeby nie było publicznego zgorszenia, no nie?

— Oczywiście.

Po tej dyspucie obaj przyjaciele postanowili wpłynąć na „Tow. walki z nierządem", by działało bardziej umiarkowanie, bo inaczej całą robotę czeka niewątpliwe fiasko.

Niestety, wpływy panny Adelajdy tak się już ugruntowały, że zwrot w zapatrywaniach wiceprezesa powitano szemraniem, a nawet zaczęto mówić o konieczności wyrażenia mu votum nieufności. Pan Bonifacy wpadał w coraz większa rozterkę duchową, gdy oto otrzymał znów list od adwokata.

„Szanowny Panie! — pisał mecenas. — Znaleziono testament śp. stryja Pańskiego, który, jak się okazuje, kamienicę zapisał pannie Loli Kuperek. Odsyłam więc plenipotencję, jako bezużyteczną i pozostaję gotowy do dalszych usług".

Grom z jasnego nieba.

Tegoż dnia pan Bonifacy oświadczył głośno, że — jako prezes „Tow. walki z nierządem" — stoi twardo przy postulatach panny Adelajdy, bo sumienie go ostrzegło, iż w walce o odrodzenie moralne narodu żadnych kompromisów być nie może.

KAWA RIEDLA.

Gratis! Gratis!

Stwierdziliśmy, że jeszcze nie wszyscy Konsumenci znają nasz specjalny wyrób:

ERDAL z czerwoną żabą,
najlepszą terpentynową pastę do obuwia.

Pastę ERDAL w ogólności zna każdy od lat wielu. Dla zapoznania jednak ogółu P. T. Konsumentów także z zaletami specjalnego wyrobu, naszego Erdalu z czerwoną żabą, ogłaszamy co następuje:

Za przedłożeniem umieszczonego poniżej kuponu otrzyma każdy u swego kupca

gratis pudełko pasty Erdal z czerwoną żabą.

Erdal z żabą czerwoną nadaje bajeczny, trwały połysk, czyni skórę miękką i podatną, jest przytem nader oszczędny w użyciu.

„ERDAL" Sp. Akc.
Zastępca: S. Lothringer
Lwów, Sykstuska 43 b.

P. S. Jeśliby wobec bardzo ożywionego popytu zabrakło przejściowo u najbliższego kupca Erdalu z czerwoną żabą, kupon może być zrealizowany pod powyższym adresem.

Zwracać uwagę na czerwoną żabę! Nie brać pudełek nie zaopatrzonych czerwoną żabą!

Kupon

upoważniający do pobrania gratis jednego pudełka pasty Erdal z czerwoną żabą.

Nazwisko.....

Adres.....

187

O uruchomienie przemysłu budowlanego.

Projekt, zasługujący na gruntowne rozpatrzenie.

Groźną sprawą jest katastrofalny zastój budowlany, trwający już przez szereg lat. Liczne zastępy kwalifikowanych robotników, architektów, inżynierów, budowniczych i rozliczne działy przemysłów, pracujących dla zakresu budowlanego, jakoto: ciesielski, kamieniarski, stolarski, kowalski, ślusarski, kaflarski, murarski, cegielniany, cementowy, żelazny, blacharski, szklarski, dekarski, makarski, lakierniczy, elektrotechniczny, wodociągowy, rzeźbiarski, dekoracyjny itd. te działy, dające pracę olbrzymiej falandze produktywnych pracowników, zamarły lub zamierają całkowicie. Bezrobotni, kwalifikowani i niekwalifikowani, zrównali się w pozycji społecznej, tj. w walce z wzrastającą nędzą.

Trzynaście rządów w ciągu siedmiu lat samodzielnej Rzeczypospolitej wysuwało na czoło programów akcji społecznej „ożywienie ruchu budowlanego" — dostarczenie pracy wolnym najmitom, inteligencji i warstwom robotniczym; posłowie różnych partji w miodowych obiecankach podtrzymywali nadzieję „wierzących" w spełnienie najważniejszego postulatu miast, tj. w uruchomienie przemysłu budowlanego a efektem tych syzyfowych usiłowań jest co? Gigantyczna

makulatura projektów na papierze i mów sejmowych na temat uzdrowienia stosunków budowlanych. Straszliwe stosunki mieszkaniowe, walka lokatorów z kamienicznikami i kamieniczników z sublokatorami. Nie ma pieniędzy na kredyty budowlane, no i wogóle brak środków płatniczych.

Obecny wiceminister Skarbu Państwa, nie łudzi nas nadzieją, iż pożyczka zagraniczna nas uszczęśliwi — wszak dotychczasowe spekulacje pożyczkami, jeszcze bardziej zabagniły stan finansowy Państwa i paraliżowały najwytrwalsze prace sanacji, „lecz poleca" oparcie pieniądza na majątku narodowym, tj. zabezpieczeniu na nieruchomości.

Emisja nowych banknotów miałaby podkład listów zastawnych i tu byłoby źródło oczekiwanych przez lat siedem wydatnych kredytów budowlanych.

Zajmujący referat z tej dziedziny przedstawił inżynier Świerczyński na zebraniu onegdajszym w Izbie inżynierskiej. Wychodząc z założenia faktycznego, iż Rzeczpospolita Polska, posiada wszystkie materjały, będące zapotrzebowaniem przemysłu budowlanego, jak również kwalifikowane siły kierownicze i pomocnicze, wykonawcze i robocze, a z drugiej strony rośnie głód mieszkaniowy i nędza warstw pracujących, od akademicko wykształconego inteligenta do robotnika bez zawodu zatacza coraz większe kręgi, — jest palącą sprawą zdobycie środka pośredniczącego płatniczego między pracobiorcami a pracodawcami.

Takim środkiem byłby pieniądz zastępczy o wartości tylko wewnątrz Państwa jako obiegowy środek płatniczy, dla zagranicy bez wartości, a więc nie podlegający spekulacji. Tworzyłyby go bony państwowe na podkładzie hipotecznym nieruchomości, tak rolnej, jak i miejskiej. Emisja ich miałaby być pod kontrolą Państwa, lecz nie przez bank, ale przez odrębną instytucję, któraby wydawała bony li tylko na podstawie intabulacji na majątku nieruchomym petenta o kredyt na cele budowlane.

Pożyczki długoterminowe o najwyżej 6-procentowej stopie wydawane by były w tych bonach, opiewających na kwoty od 5 do 1000 złp., o pełnym niezmienionym kursie złotych w złocie, nie podlegających zmianom waluty.

Straszna katastrofa kolej. we Francji.

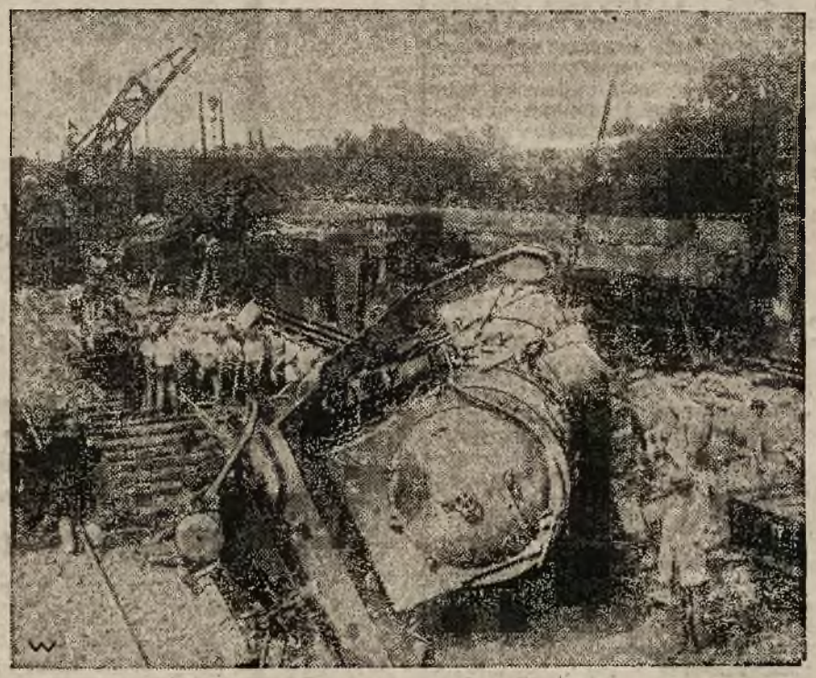

We Francji wydarzyła się znów straszna katastrofa kolejowa. Koło miejscowości d'Archéres wykoleił się pociąg pospieszny na linji Paryż-Le Havre. Zabitych jest 28 osób, a 120 ciężko rannych. Powodem katastrofy było przeoczenie sygnałów przez maszynistę (który zginął) w czasie gwałtownej burzy.

49

PIOTR BENOIT.

ALBERTYNA

Powieść.

Przełożył Leon Sternklar.

(Ciąg dalszy)

Pozostliśmy wszyscy troje nieruchomi, Franciszek siedział, Marja i ja zaś stałyśmy, aż do chwili. kiedy zegar ścienny wybił trzy kwadranse na dziewiątą.

Wtedy przystąpiłam do Franciszka. Ruchem, którego gwałtowności nie chciałam wcale łagodzić, chwyciłam go za ramię i zawołałam:

— Chodźmy!

Nie odwracał się. Zmusiłam go do tego. Twarz jego wysunęła się z moich rąk. Była straszliwie blada.

— Chodźmy!

— Co? wybełkotał z trudem.

— Czy pan nie słyszysz? Chodźmy.

Marja jednak słyszała. Była już obok mnie zdjąwszy w okamgnieniu z wieszadła wprzed pokoju pelerynę gumową Franciszka i płaszcz od deszczu, który ja zwykle wdziewałam na siebie, gdy szłam do naszego ogrodu.

Franciszek wstał z miejsca.

— Rozumiem: mamy wyjść naprzeciw Kamili. Pani jesteś niespokojna? Nie należy się niepokoić. Zeszłego tygodnia było już po pół do dziewiątej, gdy wróciła. Wszak prawda, Marjo?

— Proszę pana, odpowiedziała mała służąca, już będzie zaraz dziewiąta.

— Dziewiąta! O, w takim razie to co innego. Trzeba tedy iść. Nie ulega wątpliwości, że w czasie tak strasznej słoty powinniśmy byli usilniej nalegać, aby ją powstrzymać od tej drogi... Ja czyniłem, co mogłem, nieprawda? Ale nie obawia się pani, że się może przeziębić? Może byłoby lepiej, abym ja sam wybrał się w drogę?

Wdziałam już mój płaszcz i podałam mu jego pelerynę.

Marja błagała mnie:

— Czy pani pozwoli mi, bym poszła z panią?

— Nie, zostań tutaj. Albo raczej weź latarkę; odprowadzisz nas do bramy.

Było tak ciemno, żeśmy się potykali o ogrodzenie trawnika. Światło latarki tańczyło na powierzchni ogromnych kałuży czarnej wody.

Gdyśmy się znaleźli na drodze, przyśpieszyłam kroku. Biegłam prawie.

Za sobą słyszałam chrapliwy głos Franciszka.

— Ostrożnie! Nic nie widać. Oszalałaś chyba!

Dopędził mnie i ujął mnie za ramię. Odepchnęłam go od siebie i pobiegłam jeszcze prędzej. Ale nagle zatrzymałam się i wyciągając rękę, krzyknęłam głośno:

— Tam! Zobacz! Tam!

Muszę tu wspomnieć o osobliwości drogi, która łączy Maguellonne z miastem. Droga ta wznosi się ponad równiną na wysokości niejednakowej, od czterech do dwudziestu metrów. W przeciwieństwie do przeważnej liczby dróg tego rodzaju, nie jest ona krętą, ni wężykowatą. Jeden raz tylko, w samym środku, skręca nagle, pod kątem prostym. Dzieje się to zresztą w tem miejscu, gdzie jej stroma pochyłość jest najbardziej wzniesiona. Łan kukurudzy, nad którym ona góruje, jest od niej niższy co najmniej o dwadzieścia metrów. Wspomniałam już, że podczas mego pierwszego wyjazdu samochodem Franciszka, Kamila, siedząc u kierownicy, zwróciła uwagę na bardzo zły skręt w tem miejscu. Od owego czasu przejeżdżałam tamtędy, w dzień i w nocy, więcej aniżeli sto razy. Ale słyszałam, jak Franciszek jej kilka krotnie czynił wyrzuty, że zanadto ufa swej znajomości przeszkody i że nie zwalnia dostatecznie biegu w tem miejscu. Należy jednak przyznać, że on sam nie świecił bynajmniej dobrym przykładem w tym względzie i że jego lekkomyślność dorównywała, a nawet przewyższała jeszcze nieostrożność Kamili.

Byliśmy oddaleni więcej, aniżeli pięćset metrów od owego skrętu, nie mogliśmy zatem rozróżniać jeszcze w ciemności żadnych szczegółów terenu. Ale czyż można było wątpić, że to jest właśnie owo miejsce, na które wciąż wskazywało moje ramię wyciągnięte?

— Tam! Tam!

Przed nami migało się w ciemności kilka punktów żółtych, siedm lub ośm, tamże skupionych. Były to latarnie samochodów lub powozów, stojących na jednem miejscu. Od czasu do czasu jedno z tych światełek znikało, aby się znów ukazać, skoro się oddaliła sylwetka, która przeszła przed niem. Na lewo, z góry na dół, szczegół złowieszczy, który od razu zrozumiałam, poruszały się dwa inne punkty błyszczące. Jeden z nich miał blask zarazem żywszy i delikatniejszy kieszonkowej lamki elektrycznej.

— hCodźmy, zawołał Franciszek, chodźmy!

(C. d. n.).

Jeśli przyjmiemy jako minimum wartość nieruchomości Rzeczypospolitej w kwocie 100 miljardów, to 10 proc. wartości w bonach, dałoby 10 miljardów złp. do obiegu jako środek płatniczy. Zaufanie do Rządu i wiara w własne siły będą podstawą do realizacji takiego projektu.

Inż. Świerczyński opracował szczegółowy projekt przeprowadzenia praktycznego tej myśli, uważając, iż mógłby w krótkim czasie usunąć martwotę budowlaną i otworzyć rozliczne pola pracy tak rozpaczliwie dziś pożądanej dla niezliczonej ilości dłoni i szeregów zawodów wolnych.

Aktualność tematu nadaje się do podania projektu pod dyskusję publiczną i zawodowych finansistów.

Inż. Edmund Libański.

Jubileusz „Wieku Nowego".

— V. —

(d.). W czasie uroczystości jubileuszowej wreszcie otrzymaliśmy jeszcze następujące depesze i pisma gratulacyjne:

Warszawa. Przesyłam życzenia dalszego pomyślnego rozwoju w pracy dla świętej i wspólnej nam Sprawy.

Poseł Mączyński.

* * *

Warszawa. WP. Redaktorowi jak i Szanownym członkom Wydawnictwa serdeczne gratulacje i życzenia przesyła

Poseł dr. Leon Reich.

* * *

Kraków. Kochany „Wieku Nowy!" Stałem przy Twej kolebce i radowałem się serdecznie, bo na świat przychodząc, odrazu miałeś wielką zasługę: uczyłeś, a potem nauczyłeś czytać dzienniki takie jednostki i warstwy, co tego aż do owej chwili nie próbowały nigdy. Niosłeś promienie zdrowej oświaty w najdalsze obszary. Coraz szerzej rozwijałeś swój program, nietylko maluczcy, ale i więksi mogli z pożytkiem czerpać z krynicy, którą stworzyłeś, czerpać wiedzę i dyrektywy na życie. W latach tych 25 rozwijałeś się coraz lepiej, coraz szczęśliwiej, jesteś pod własnym dachem, w gmachu pięknym i okazałym. Daj Ci Boże rozwijać się dalej ku własnemu zadowoleniu i ku pożytkowi Narodu i Ojczyzny!

Dr. Albert Zipper.

* * *

Od zawsze życzliwego proszę przyjąć wyrazy sympatji i życzenia dalszego pomyślnego rozwoju pisma na pożytek społeczeństwa polskiego. Al multos annos.

Kajetan Kosacz.

* * *

Zarząd Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie przesyła serdeczne życzenia.

Ostap Ortwin, wicepr. **Ida Wieniewska**, sekretarka.

* * *

Szczerze ubolewam z powodu ,że brak czasu nie pozwala mi wziąć udziału w dzisiejszej tak sympatycznej uroczystości Szan. Wydawnictwa. Uroczystość ta przypomina Lwowu zasługi tych, którzy wzniesieniem „Wieku N." chlubnie zaznaczyli się w rozwoju tego pisma. Nieobecny na wzniosłym obchodzie, ośmielam się na ręce JWP. Prezesa dać wyraz uczuciom, któremi przejął mnie jubileusz Szan. Wydawnictwa i życzyć dzisiejszym Piastunom „Wieku Now." by po upływie nowego ćwierćwiecza z równem a nawet większem, daj Boże, zadowoleniem spoglądali na swą działalność.

M. T. Krzysztofowicz.

* * *

W dniu tak pamiątkowym i uroczystym najserdeczniejsze życzenia zasyła

Wunsch.

* * *

W dniu ćwierćwiekowego poklosia na niwie dziennikarskiej dla dobra Ojczyzny przesyłamy najserdeczniejsze życzenia

Edmund, Kazimierz i Tadeusz Riedlowie.

* * *

Czcigodnym nauczycielom ludu polskiego w dniu srebrnych zaślubin z rzeszami czytelników śle staropolskie: Dosiego roku!

Kazimierz Lewandowski.

* * *

Z okazji 25-lecia zbożnej pracy dla dobra Ojczyzny i krzewienia ducha narodowego zasyłam Panu Naczelnemu Redaktorowi Laskownickiemu, wszystkim współpracownikom i Dyrekcji najszczersze: Szczęść Boże!

Degenstück.

* * *

Serdeczne życzenia w dniu jubileuszu tak zasłużonemu i powszechnie cenionemu pismu „Wiek Nowy" składa

Ludwik Ringel.
pierwszy metrampaż a następnie zecer.

* * *

Najszczersze gratulacje oraz życzenia dalszego świetnego rozwoju i pożytecznej działalności zasyła Komitet Organizacyjny Zrzeszenia Małopolskich Emerytów, Wdów i Sierót b. Austrji.

A Maszczak.

* * *

Jako jeden z pierwszych czytelników „Wieku Nowego" od lat 25 po dzień dzisiejszy, w tak uroczystej chwili, jak obecny jubileusz tyloletniej żmudnej, a jednak bardzo wydatnej pracy dla społeczeństwa naszego, zasyłam WPanu Redaktorowi, Jego współpracownikom i WPanom Dyrektorom serdeczne życzenia

Franciszek Moszkowicz.

* * *

Czcigodny Panie Prezesie! Jubileusz „Wieku N." jest zarzem uczczeniem 25-lecia Pańskiej niezmordowanej i nieustępliwej pracy na stanowisku Naczelnego Redaktora tego pisma. Obu więc Jubilatom gorące bardzo życzenia na przyszłość, Panu zaś Czcigodny Prezesie, wyrazy hołdu za Jego zawsze obywatelskie stanowisko w każdej sprawie powszechnego dobra.

Franciszek Issakiewicz.

* * *

Wielce zasłużonej redakcji jako pionierce myśli demokratycznej, składam w dniu srebrnych godów najserdeczniejsze życzenia, aby wierna swym wielkim czynom jeszcze wiele lat nas swemi złotemi myślami karmiła. Zawsze wierny i szczery

Inż. Henryk Orlean.

* * *

Wilno. Najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszego świetnego rozwoju przesyła Syndykat Dziennikarzy Pol. w Wilnie.

Konstanty Bukowski, prezes.

* * *

Kołomyja. Z okazji srebrnych godów Waszego cennego pisma pozwalam sobie przesłać jako kilkunastoletni korespondent prowincjonalny serdeczne i szczere życzenia dalszego rozwoju i doczekania się Wielce Szan. Redaktorowi Naczelnemu złotych godów Wiekowych w służbie sprawy publicznej. Czuję się dumny, że w pracy tej mozolnej i ofiarnej dorzuciłem swą skromną cegiełkę jako informator z dalekiego zakątka Kresów południowo - wschodnich.

Marjan Haleniak.

* * *

Gdańsk. W dniu srebrnych godów, jakie obchodzicie, łączę się z Wami myślą i sercem, życząc powodzenia w jak najdłuższe lata dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny!

Prof. Bronisław Gaweł.

* * *

Stanisławów. Z okazji 25-lecia składam serdeczne gratulacje i szczere życzenia dalszej owocnej pracy na przyszłość.

Marjan Haskler.

* * *

Tarnopol. Najserdeczniejsze życzenia zasyła **Adolf Gelles.**

* * *

W uroczystość ćwierćwiekowego wydawnictwa „Wieku N." mam zaszczyt złożyć na ręce JWPana jako naczelnego redaktora, uprzejme gratulacje z życzeniem dalszego pomyślnego rozwoju tego cennego pisma — Ad multos annos!

Emanuel Argerman, em. urz. sąd.

* * *

Warszawa. Z okazji jubileuszu serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju zasyła **Piotr Pietraszek.**

* * *

Redaktorowi Laskownickiemu!

Koncert był to! Istna gra mów,
i moc kilo — tele — gramów!
Jubileusz ćwierćwiekowy
święcił w chwale swej „Wiek Nowy".
Redaktorze siwobrody,
duchem Tyś i „Wiekiem" młody!
inny wiek lat równy setni,
Twój dwudziesto pięcioletni
„Wiek" — a takie masz zasługi,
jakbyś wiek już przeżył długi.
Pod wolności trumny wiekiem
niespoczęłeś ze swym „Wiekiem"
z tymiś był, co wieko trumny
odchylili, — stąd bądź dumny
i niech za to Ci po wieki
błyszczy radość z pod powieki!
W „Wieku Nowym" swym bez leku
Vivant! — wołam w końcu mowy —
dożyj, zdrów, starego wieku,
Laskownicki i „Wiek Nowy!".

Zeter.

Powrót Wandy Siemaszkowej.

W tych dniach przybyła do Warszawy, po dłuższym pobycie w Ameryce, znakomita artystka, Wanda Siemaszkowa. Podczas ostatniego sezonu p. Siemaszkowa rozwinęła intensywną działalność artystyczną wśród Polaków w Chicago. Wykształciwszy scenicznie grono amatorów, dała szereg przedstawień, w których sama występowała w rolach głównych bohaterek. Nadto p. Siemaszkowa założyła w Chicago „studio", w którem uczyła sztuki dramatycznej.

Rosnąca z każdym dniem nostalgja i niemożność zżycia się z warunkami życia na dalekiej obczyźnie, skłoniły p. Siemaszkową do powrotu do ojczyzny wcześniej, niż zamierzała.

Przy obstrukcji, zgadze, zaburzeniach trawienia, zawrotach głowy i ogólnem niedomaganiu, należy wypić rano, naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Doświadczenia przeprowadzone w klinikach chorób wewnętrznych wykazały, że woda Franciszka-Józefa jest jedynym zbawiennie działającym środkiem przeczyszczającym.

618

DR. MIECZYSŁAW GAWLIK.

O sławnym watażce opryszków Doboszu.

(Ze studjów nad dziejami Pokucia).

Wśród ludności Pokucia w podaniach i pieśni ludowej, wiele miejsca poświęcono opryszkom i ich dowódcom, najwięcej najsławniejszemu z nich Doboszowi. Do dziś śpiewa lud tamtejszy smętne o nim pieśni i opowiada o jego czynach, wskazując liczne miejsca, w których sławny ten watażka przebywał. Dobosz jest postacią tak popularną w okolicach Czarnohory, jak sławny Janosik na Podhalu, z tą różnicą, że gdy Janosik jest postacią prawie mityczną, wyrosłą z podania ludowego — gdyż źródeł historycznych do niego nie posiadamy, Dobosz jest postacią historyczną, o której — na podstawie aktów sądu stanisławowskiego, t. zw. ksiąg czarnych — podać możemy czas jego istnienia i garść szczegółów jego życia.

„Opryszki“ pokuccy, zwani przez lud „czorni chłopci“ pochodzili ze zbiegów ludności miejscowej. Przyczyną wytwarzania się tego zbójnictwa było zamiłowanie swobody ludu huculskiego, właściwe mieszkańcom krain górskich i nędza tutejszych mieszkańców. Przyczyniały się do tego nieuregulowane stosunki tych stron, niepokoje w Polsce za czasów saskich, wojny wewnętrzne, a często i nadużycia podstarościch. Pierwsza połowa XVIII w. jest czasem walk Augusta II. z Leszczyńskim i najazdu szwedzkiego w Polsce i anarchji za Augusta III. Sąsiednie Węgry niepokojone są powstaniem Rakoczego, a stosunki na Wołoszczyźnie nieustalone pod rządami tureckimi przyczyniają się do rozwoju i zabezpieczenia „opryszków“ przed ręką sprawiedliwości. Ścigane w Polsce przez żołnierzy twierdzy stanisławowskiej t. zw. smolaków chronią się opryszki na terytorjum Węgier lub Wołoszczyzny, zacierają chwilowo wszelkie ślady za sobą, a mając oparcie wśród ludności górskiej, dostarczającej im schronienia i pożywienia, za jakiś czas wychodzą ze swych niedostępnych górskich kryjówek, dając znać władzom o swem istnieniu nowymi napadami.

W r. 1738 Oleksa Dobosz, zwany też Doubuszczuk, lub Dobuszczak, napada na Czarne Osławy, w okolicy Łanczyna, rabuje ze zemsty 4 chłopskie chałupy, stąd idzie na Małe Łuczki, dając się specjalnie Żydom we znaki. Wkrótce staje się postrachem Podkarpacia tak, iż łowczy mirski Stanisław Krzywokolski zwraca się do ojca watażki, ubogiego komornika w Peczeniżynie Wasyla, z propozycją, by Oleksa wrócił do domu, zaprzestał grabić, a winy jego będą mu darowane. Życzenia Krzywokolskiego jednak watażka nie uwzględnił. Zasmakowawszy w swobodzie i wolności, mając oparcie wśród ludu, zwiększa ilość swych stronników, do których przystępuje też rodzony brat jego młodszy Iwan.

Przyjazne stosunki z Iwanem szybko się urwały. Bo już w r. 1739 w wielkanocną sobotę w peczeniżyńskiej karczmie, gdy hojnie lał się trunek, przyszło między braćmi do zwady. Młodszy Iwan pchnął Oleksę nożem w nogę tak, iż od tego czasu watażka ustawicznie kulał. Iwan po tej kłótni odłączył się od brata, złożył osobną watahę pod swem dowództwem i przeniósł się w sanockie i bolechowskie, tam rozbijając. Wiadomości dalszych o nim nie mamy; skały Dobosza w Bubniszczu, mają być kryjówką młodszego Dobosza, który umierając poświęcił swój skrwawiony nóż jako „wotum“ w cerkwi w Bieniawie.

Na Huculszczyźnie działa teraz Oleksa Dobosz. Banda watażki dochodzi do 23 ludzi, a na Stogu odbywał się uroczysty zaciąg i przysięga na wierność nowych opryszków, nie pozbawiona cech romantyczno - rycerskich. Oto — jak zeznaje jeden z towarzyszy Dobosza Pyłypiak — nowozaciężny opryszek przysięgał na topór lub pistolet Dobosza. Napadami niepokoi watażka całą okolicę, jak Utoropce, Tłumaczyk, Dobrotów, Uścierzyki, Perehińsko, Jasień, Mołotków. Napady jego rabunkowe nie pozbawione są jednak pewnej cechy rycerskości, gdyż ujmuje się często za krzywdy, wymierzając sprawiedliwość na własną rękę. To jest przyczyną popularności Dobosza wśród ludu, jakoteż jego hojność, gdyż często wspomaga materjalnie ubogich. W zmowie z nim są nawet podstarościowie, jak Muszyński z Osław, Łętecki i Michałowski, a nawet popadja z Sapohowa. Żydzi po karczmach dostarczają mu wódki i tytoniu, kupują zlupione rzeczy, a nawet szlachcic węgierski Regnik, w Budyszczach pośredniczy w sprzedaży łupów i ułatwia schronienie całej bandzie, gdy hetman Józef Potocki wypłoszył ją z granic Polski. W czasie pobytu Dobosza czy to na Węgrzech, czy na Wołoszczyźnie, żona Dobosza prowadzi spokojnie gospodarkę w Jasieniu, sprzedaje łupy zrabowane, zakupuje w większej ilości w Nadwórnej mąki i jagieł i dostarcza dla męża i jego towarzyszy żywności do umówionych kryjówek na połoninach.

(Dok. nast.).

Organy w kościele św. Elżbiety.

(bc) W niedzielę popołudniu odbędzie się w kościele św. Elżbiety uroczyste poświęcenie największych w Polsce organów, które powstały głównie dzięki ofiarności znanych ze swego patryotyzmu kolejarzy lwowskich, którzy przyczynili się również swego czasu do wybudowania samego kościoła św. Elżbiety.

Organy te przedstawiają się imponująco. Posiadają 4320 piszczałek, dochodzących do wysokości 11 m., o średnicy 48 cm. Zawierają one 73 głosów i 420 rejestrów. Piszczałki zrobione są z różnych gatunków metali i drzewa, stosownie do instrumentów, których głos naśladują. Trzy elektryczne wentylatory wlewają życie w ten ogromny instrument, pracując cicho i niezawodnie. Do organów włączono również głosy dzwonów, dźwięk i czystość tonów wspaniałe, a siła ich jest tak ogromna że robi na słuchaczach wrażenie, jakby chciały rozerwać wię ące je mury kościelne. Dzięki doskonałym urządzeniom można wydobyć z nich takie efekty, jakich dotąd we Lwowie nie słyszano. Znawcy wyrażają się o tych organach z pełnym entuzjazmem, mimo, że nie są jeszcze kompletnie ukończone. Koło kościoła gromadzą się ciągle tłumy publiczności, złożonej przeważnie z kolejarzy, a usłyszeć grę na organach.

Tak więc, dzięki ofiarności szerokich mas, wystawił kościół św. Elżbiety instrument, którego pozazdrościć może mu cała Polska. Słowa uznania należą się również komitetowi, składającemu się z prezesa Cirina, m., dyr. Prachtla-Morawiańskiego, dyr. Reinländera i prez. Dutczyńskiego, oraz niestrudzonym pracownikom ks. wikaremu Dajczakowi, prof. Rubingerowi, ks. kan. Sigmuntowi, pp. Wiernykowi, Kaczmarskiemu, Matheiselowi, Książkiewiczowi i wielu innym.

Pisząc o organach, niepodobna nie wspomnieć o firmie, która je zbudowała, tembardziej, że jest to firma polska. Założona w r. 1840 we Włocławku. Fabryka ta jest w posiadaniu rodziny Biernackich. Obecnym jej właścicielem jest p. Dominik Biernacki, który mimo silnej konkurencji firm niemieckich, a zwłaszcza znanego hakatysty ze Śląska Cieszyńskiego, Riegera, prowadzi swą fabrykę ku prawdziwemu zadowoleniu odbiorców i znawców-muzyków. Przed wojną fabryka ta dostała wiele odznaczeń i premji na wystawach przemysłowych w Europie. Organy firmy Biernackich znajdują się w carskiej kaplicy w Carskiem Siole, w kościele św. Katarzyny w Piotrogrodzie, w Brailowie na Podolu, w katedrze w Łodzi, Toruniu, Siedlcach i wielu, wielu innych miasteczkach i parafiach wiejskich. Firma p. Biernackich, jako jedyna tego rodzaju firma polska, powinna mieć pełne poparcie społeczeństwa polskiego.

Zdjęcie fotograficzne organów w kościele św. Elżbiety zamieścimy w dodatku ilustrowowanym „Wieku Nowego“.

Piękny jest marszałka Piłsudskiego.

Nowy medal dla miasta Verdun.

(b) Marszałek Piłsudski ofiarował w r. 1921, w czasie swego pobytu we Francji jako Naczelnik państwa polskiego, miastu Verdun odznakę „Virtuti militari“, a miasto Verdun ofiarowało mu godność obywatela honorowego. Ponieważ model medala, ofiarowanego wówczas, był bardzo prosty, marszałek Piłsudski przesłał obecnie nowy medal, bardzo artystycznie wykonany. Medal ten przypiął obecnie do herbu miasta Verdun (ozdobionego już 21 odznaczeniami) pułkownik Kleeberg, polski attache wojskowy we Francji.

Jak będzie się przedstawiało Ministerstwo komunikacji?

Pochłonie ono ministerstwa Kolei i robót publicznych.

Projektowane utworzenie ministerstwa komunikacji ma na celu zarówno względy oszczędnościowe, jakoteż nadanie sprawom komunikacyjnym w państwie jednolitego kierownictwa.

Projekt rządowy, omawiany w ostatnich dniach przewiduje całkowite skasowanie ministerstwa robót publicznych i wcielenie wszyskich jego agend komunikacyjnych do nowego ministerstwa komunikacji, które obok generalnej dyrekcji kolei posiadać będzie dyrekcje: dróg lądowych, dróg rzecznych i morskich.

Pozatem wcielone być mają do nowego ministerstwa: poczta, telegraf i telefony, oraz należące już oddawna do ministerstwa kolei sprawy lotnictwa cywilnego.

O ile projekt ten będzie uchwalony, znikną dwa ministerstwa: robót publicznych i kolei, a część agend ministerstwa przemysłu i handlu, mianowicie sprawy dróg morskich, będą również wcielone do nowego ministerstwa.

W ten sposób państwo uzyska jednolite kierownictwo w doniosłych sprawach komunikacyjnych.

Pozwoli to na opracowanie jednolitego planu rządowego w tej dziedzinie, która posiada doniosłe znaczenie nietylko gospodarcze, ale i polityczne, a to z uwagi na sprawy technicznego przygotowania obrony państwa.

Realizacja projektu rządowego da poważne oszczędności przez zniesienie zbędnych departamentów i wydziałów.

Listy anonimowe.

Król angielski, rodzina królewska, ministrowie i dworzanie otrzymują od miesiąca listy anonimowe z pogróżkami — Policja londyńska nie może przyłapać autora anonimowych listów.

(?) Od dłuższego już czasu nadchodziły do członków dworu angielskiego, do ministrów, a nawet do króla i królowej listy anonimowe z pogróżkami w razie, jeśli nie złożą w miejscu wskazanem żądanej sumy. Wysyłający te listy nie posługiwał się pocztą lecz przemycał je zręcznie do pałacu królewskiego. Jeden z listów takich znaleziono w przedpokoju prywatnych apartamentów króla.

Policja londyńska poszukuje energicznie anonimowego autora tych listów.

Przed kilku dniami aresztowano jakiegoś człowieka, który wspinając się po grzymsach okien zdołał dotrzeć na drugie piętro pałacu królewskiego, do apartamentów na razie nie zamieszkałych. Okazało się potem, że jest to znany w Londynie artysta dramatyczny i kinowy, który założył się z kolegami, że dotrze do apartamentów królewskich wspiąwszy się na balkon I. piętra, a stamtąd na terasy. Pomimo, że to wyznanie mogło polegać na prawdzie, zatrzymano pana tego w aresztach, przypuszczając, że mógłby być w zmowie z autorem anonimowych listów.

Zrodziło się obok tego podejrzenie, że listy te pisze ktoś w bliskich pozostający stosunkach z dworem królewskim. Urzędnicy dworscy i służba dworska pozostaje teraz pod ścisłą kontrolą. Studja grafologiczne nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

A tymczasem listy z pogróżkami napływają w dalszym ciągu. Ostatnio otrzymali takie listy następca tronu książę Walji oraz zięć króla angielskiego.

Król oświadczył, że nie przywiązuje żadnego znaczenia do tych listów, pomimo pogróżek, jakie zawierają. (Grożono porwać córkę króla i księcia Walji). Królowa miała powiedzieć, że listy te pisze człowiek umysłowo chory, może ktoś ze służby lub urzędników dworskich.

Policja umieściła w pałacu królewskim swoich detektywów. Wmieszali się zręcznie między nowo zaangażowaną służbę dworską i zadaniem ich jest wyśledzić autora anonimowych listów.

Jak dotąd, jeszcze im się to nie udało.

Złodziej mecenasem sztuki i dobroczyńcą.

Podwójna rola aresztowanego przemysłowca Barrela.

(b) W małem mieście Seyne koło Tulonu aresztowano znanego, bardzo bogatego przemysłowca Barrela pod zarzutem systematycznego okradania własności państwowej. Barrel jest dyrektorem Societe des Forges et Chantiers de la Mediterrane i stał się bogaty dzięki temu, że z fabryki w Seynes zabierał całe wagony mosiądzu i kazał je przewozić do własnych zakładów, gdzie je przetapiał i sprzedawał. Proceder ten trwał już od lat i nikt o nim nie wiedział prócz robotników strażników. W ten sposób kradzieże Barrela mogły się ukryć aż do chwili, gdy jeden z inżynierów wpadł przypadkowo na kradzież. Barrel stanął przed sądem. Był on znany w całej okolicy jako niezwykle hojny dobroczyńca i wybudował własnym kosztem olbrzymi stadjon w Seyne, popierał także różne związki sportowe, literackie i muzyczne. Aresztowanie go wywołało prawdziwą sensację. Wmieszanych jest prócz tego w jego sprawę kilku wiekich przemysłowców francuskich.

Kasa chorych dla — zwierząt.

(Od naszego koresp. wiedeńskiego).

Wiedeń, w lipcu.

Lato tegoroczne zawiodło narazie w zupełności. A że niema upałów, osłabiających mózg, więc ludzie myślą intenzywnie pod — parasolami, a myśląc, wynaleźli obecnie, gdzie? — naturalnie, że w Wiedniu plan następujący:

Powołać do życia kasę chorych dla zwierząt, głównie psów i kotów. (inne zwierzątka domowe nie są narazie brane w rachubę) i stworzyć tem samem silną organizację zwierzęcą, materjalnie niezależną, a ugruntowaną finansowo wkładkami któreby regularnie wpłacali właściciele powyżej wymienionych zwierząt, jako — że czworonogie istoty nie zajmują się zupełnie takiemi drobnostkami.

Plan ten, którym zajęło się już wiedeńskie Towarzystwo ochrony zwierząt, traktować należy zupełnie serjo, a w kwestji tej odbyło się już kilka wstępnych posiedzeń które z pewnością doprowadzą do jakiegoś pomyślnego rezultatu.

Tak więc doczekaliśmy się chwili, w której organizują się już nawet zwierzęta, uświadomione dostatecznie w dziedzinie ustawodawstwa społecznego.

Naszym serdecznym przyjaciołom czworonożnym pogratulować należy do tego najnowszego sukcesu, a zarazem życzyć, aby nigdy — nie chorowali...

M. LISOWSKI.

Piękność murzyńska.

Kobieca piękność murzyńska z Afryki środkowej z swoją oryginalną fryzurą.

Słówka do pań.

Studentce.

Biegałaś pilnie na wszystkie wykłady,
Przepisywałaś skrzętnie wszystkie skrypta.
Był w tem wdzięk jakiś uśmiechów dyskretny
I aksamitnych spojrzeń była szczypta.

Nie miałaś w sobie niczego z sawantki
Co uczonością tuczy jeno pychę,
Subtelnym czarem szedł od ciebie zapach
Zachwytów Fausta: Das ewig Weibliche...

Ktoś się zaplątał w złote twe więzierze,
Nie piecz-że raków, to nie zbrodnia, zrozum!
Zdałaś z kolegą sam na sam kollokwjum
I na kobiercu ślubnym rygorozum.

Mieczysław Opałek.

Nowa wyprawa do bieguna północnego.

W celu odszukania nieznanego lądu.

(b) Po komendancie Byrdcie i Amundsenie wybiera się obecnie do bieguna północnego amerykański badacz Wilkins z całą ekspedycją naukową, która przybyła już w tym celu do Seattle. Celem tej ekspedycji jest odszukanie nieznanych lądów koło bieguna północnego. Kapitan Wilkins przypuszcza mianowicie, że dokładne zbadania gór lodowych dokoła bieguna doprowadzi do odkrycia tych lądów. Ekspedycja liczy się z ogromnemi trudnościami, jak mgła, ale ma wszelką nadzieję dotarcia do celu. Ekspedycja uda się do bieguna samolotami.

KOPERNIK. Dziś sobota 10. bm. Nadzwyczajny podwójny program. Wielki sensacyjno-erotyczny dramat p. t. 24914 KOPERNIK.

W MROKACH NOCY

(z genjalnym WERNEREM KRAUSEM). Nadto doskonała komedja w 6 aktach według słynnej sztuki teatralnej Avery Hopwooda p. t. „Jutro pogoda".

Czy mamy za dużo urzędników?

Pytanie to, wyjątkowo aktualne ze względu na raz po raz powtarzające się redukcje, w cyfrach znajduje odpowiedź, jakiej nie spodziewa się społeczeństwo. Faktem jest bowiem, że urzędników państwowych w ścisłem słowa tego znaczeniu mamy w Polsce tylko około 45.000. Razem z woźnymi, gońcami i wszelkimi niższymi funkcjonarjuszami liczba ta sięga 59.000, z pracownikami przedsiębiorstw państwowych i monopoli 64,3 tys., z sądownictwem, więziennictwem, policją i strażą celną. Razem około 120 tys.

W stosunku do liczby mieszkańców Polski stanowi to ledwie 4 urzędników (z policją) na 1000 obywateli. We wszystkich państwach stosunek ten jest znacznie większy. A w stosunku do urzędników w ścisłem tego słowa znaczeniu, liczba 45 000 ludzi jest mniej rażąca, niż liczba 555 posłów i senatorów, jeśli się obliczy, że na 1000 urzędników przypada 12 posłów.

Wszystkie powyższe dane, rzecz prosta, dotyczą urzędników administracji, więc nie kolejarzy, których jest przeszło 200 000 i funkcjonarjuszów pocztowych.

Lewe ucho strzelca w Żółkwi.

Było ono tematem rozprawy w sądzie wojskowym.

(d.). Przy szóstym pułku strzelców konnych w Żółkwi służy strzelec Adam Gruszczyk. Dnia 13 lutego br. został on jako chory doprowadzony do lekarza dra Jarosława Świechowskiego. Po zbadaniu Gruszczyka stwierdził dr. Świechowski, że ten cierpi na zapalenie przewodu słuchowego lewego ucha. Cierpienie zaś to pochodzi stąd, że do przewodu słuchowego został rozmyślnie wprowadzony rozczyn mydła, zmieszany z brązową substancją żrącą, nie dającą się bliżej określić. Nadto szpital okręgowy ustalił, że gdyby w tym wypadku nastąpiło uszkodzenie błony bębenkowej, Gruszczyk musiałby stracić słuch, co byłoby spowodowało jego zupełną niezdolność do pełnienia służby wojskowej.

To też Gruszczyk wczoraj w wojskowym sądzie odpowiadał za samo okaleczenie się, aby uchylić się od służby wojskowej. Rozprawie przewodniczył ppułk. Prorok, oskarżał prokurator major dr. Schlafenberg, bronił adw. dr. Roller.

Gruszczyk, który w śledztwie przesiedział cztery miesiące, bronił się tem, że rozczyn mydła do jego ucha dostał się przy padkowo, który zmieszany z brudem robił wrażenie jakiejś bliżej nieokreślonej substancji.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uwolnił Gruszczyka od winy i kary.

Strzał na granicy obok Skolego.

Zasadzki bandytów. — Zamordowanie przodownika.

(d.) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o zamordowaniu przodownika Straży celnej na pograniczu czecho - słowackiem w powiecie skolskim. Mordu tego nie wątpliwie dopuścił się którychś z przemytników, lecz sprawca do tej pory nie został ujęty. Obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach tego zajścia.

Mianowicie granica z Czechosłowacją biegnie tam szczytami bardzo zalesionych gór, zwłaszcza w powiecie skolskim i turczańskim, gdzie okolice wskutek tego są zagrożone ze strony przemytników, z którymi Straż celna często stacza krwawe walki. Również zdażają się wypadki że graniczni bandyci urządzają nawet zasadzki na poszczególnych funkcjonarjuszy celnych. — W marcu br. taki zamach był urządzony na przodownika Straży celnej Sołtysiaka. Gdy w południe wracał on z Komisarjatu w Karlsdorfie do placówki w Żupaniu, mając przy sobie pobory miesięczne dla tamtejszych strażników, z ukrycia jakiś sprawca strzelił do niego, lecz kula przeszła tuż obok głowy Sołtysiaka.

Po tym przodowniku komendę placówki w Żupaniu objął st. przodownik Piotr Niewolak.

Dnia 1-go bm. w Karlsdorfie podjął on pobory dla podległych mu funkcjonarjuszy i o godzinie 10-tej wieczór miał zamiar wracać do Żupania. Jednak komisarz celny De Lonjus - Pigułeczka polecił mu, aby na noc z pieniądzmi sam nie szedł, lecz z placówki miejscowej przybrał sobie asystencję, lub też przenocował.

Wobec tego Niewolak omówił się ze starszym strażnikiem Buchą, że o godzinie jedenastej udadzą się obaj w drogę, zaznaczając, że gdyby do tej godziny nie zgłosił się na placówce, przenocuje w Karlsdorfie. Gdy Niewolak rzeczywiście nie zjawił się o tej porze, Bucha udał się do służby na swój rejon.

Lecz Niewolak mimo wszystko po godzinie dwunastej w nocy wyruszył sam w drogę, mówiąc, że po drodze skontroluje służbę na granicy. Gdy był na 300 kroków od niej padł strzał z odległości czterech metrów. Kula trafiła go w lewą łopatkę przebiła stos pacierzowy i wyszła z prawej strony szyji. Śmierć nastąpiła natychmiast, a bandyta obrabował trupa, zabierając pobory funkcjonarjuszy w kwocie 1500 złotych i jego osobiste dokumenta.

Rano na miejsce zbrodni przybył p. Tadeusz Lewak, kierownik Inspektoratu Straży celnej ze Sambora oraz komendant powiatowy policji państwowej ze Skolego p. Kozłowski, którzy rozpoczęli dochodzenia. —

Po dokonanej sekcji zwłok, odbył się pogrzeb śp. Niewolaka przy bardzo licznym udziale miejscowej ludności i delegatów, przybyłych z Czechosłowacji.

Zatrucie grzybami.

(d.). Wczoraj we Lwowie miał miejsce wypadek zatrucia się grzybami. Wydarzył się on w realności przy ulicy Cetnerowskiej l. 11. Zamieszkała tam wdowa po urzędniku Anna Popowicz, udała się do lasku Cetnerowskiego w pobliżu cmentarza Łyczakowskiego, w którym nazbierała jakichś grzybów.

Wróciwszy do domu, z grzybów tych Popowiczowa zgotowała sobie zupę a po spożyciu tejże dostała silnych kurczów. Zawezwano Pogotowie ratunkowe, którego lekarz dyżurny stwierdził, że Popowiczowa uległa dość silnemu zatruciu. Poważnie chorą wdowę przewieziono do szpitala powszechnego.

Poligamja wśród wielorybów.

Rząd amerykański wysłał na wyspy Falklandzkie wyprawę naukową, która na wodach pod biegunem południowym ma badać życie wielorybów, a przedewszystkiem stwierdzić, czy wieloryb żyje rzeczywiście w poligamji. Poławiacze wielorybów twierdzą mianowicie, że każdy wieloryb samic ma harem, składający się z 5 do 8 dam wielorybich, z któremi odbywa wędrówki po morzach.

Rozwiązanie tego zagadnienia ma zasadnicze znaczenie praktyczne. Gdyby bowiem rzeczywiście tak było, jak twierdzą myśliwi polarni, to należałoby wprowadzić ustawę ochronną dla samców wielorybich, aby zapobiec wyniszczeniu wielorybów.

Burza gradowa.

W dniu 5 lipca po południu nawiedziła Żywiec i okolicę wielka, 2-godzinna burza, połączona z gradobiciem. Grad był wielkości leszczynowego orzecha. Burzą wyrządziła wielkie szkody. W ogrodach zostały doszczętnie zbite i powalone jarzyny, a w polach ornych zboża, woda zaś płynąca formalnie potokami przez ulice miasta i zalała wiele suteryn i piwnic.

W tym roku klęski elementarne przybrały w żywieckim powiecie niebywałe rozmiary i bardzo dotknęły ludność tamtejszą.

Narodziny w aeroplanie.

PIERWSZY CZŁOWIEK, URODZONY W POWIETRZU.

„Goliath", wielki aeroplan, pełniący służbę między Londynem a Paryżem, odleciał niedawno z Londynu z dwunastoma pasażerami, ale gdy przybył do Bourget, lotniska pod Paryżem, pasażerów okazało się... trzynastu.

Oto pani Langer, żona znanego paryskiego jubilera, która wracała do domu, spodziewając się rychłego macierzyństwa, powiła podczas powietrznej podróży zdrowego chłopaka.

Będzie to niezawodnie pierwszy człowiek, któremu wolno się będzie poszczycić, że się nie urodził na ziemi, ale w podniebiu.

Sprawy lokatorów i sublokatorów.

Uchwały i postanowienia na zjeździe w Krakowie.

(d.). Na odbytem w Krakowie zjeździe delegatów Związku lokatorów i sublokatorów postanowiono domagać się drogą rozporządzenia rządowego **wstrzymania podwyżek czynszowych** od wszystkich pomieszkań i lokali na mocy przeprowadzonej rewizji czynszów tak w domach starych, jak też w nowych. Domagać się **wstrzymania wszelkich rumacji**, przynajmniej na rok jeden, oraz dopilnowania **karania paskarzy pomieszkaniowych** w myśl ustawy o ochronie lokatorów.

Dalej postanowiono ze względu na ludzkość domagać się ulżenia doli dozorcom domów w razie opuszczenia przez nich zajmowanych posad, a zarazem za pośrednictwem masowych wieców odnieść się do rządu, by natychmiast przystąpiono do wyboru nowych rad miejskich, któreby kwestję rozbudowy pchnęły naprzód, by zaradzić w ten sposób katastrofalnemu stanowi bezrobocia. —

Lwów na tym zjeździe reprezentował delegat p. Jan Sozański, który też przewodniczył.

W końcowych wnioskach postanowiono założyć dwie Centrale lokatorów. Wschodnią we Lwowie, która obejmowałaby teren od Rzeszowa na wschód i cały Wołyń, druga w Krakowie, obejmująca zachodnią Małopolskę wraz ze Śląskiem. Postanowiono, by „Gazeta lokatorów i sublokatorów“, wychodząca we Lwowie, stała się oficjalnym organem obu central.

Wreszcie wyrażono podziękowanie posłom i senatorom, którzy bronili spraw lokatorów, w szczególności dr. Emilowi Sommehsteinowi, który nie szczędził pracy ani trudu w wywalczeniu częściowej noweli-zacji.

Czy pan Stasio miał prawo poraz drugi się ożenić?

Unieważnienie ślubu. - Złośliwy teść. - Cywilny ślub Matyldzi. - Stasio czuje się na siłach do ponownego małżeństwa. - Rozprawa sądowa.

(d) Swego czasu poruszyliśmy sprawę małżeństwa p. Stanisława Kozłowskiego, nauczyciela państwowego seminarjum żeńskiego w Cieszynie, przeciw któremu toczyła się rozprawa sądowa o zatajenie przyczyn ustawowych, z powodu których nie udzielonoby mu ponownego ślubu.

Onegdaj we Lwowie odbyła się końcowa rozprawa w sądzie powiatowym, którą prowadził sędzia dr. Hamerski. Po przeprowadzeniu tejże p. Kozłowski został uwolniony od oskarżenia dla braku istoty czynu karygodnego.

Mianowicie przez kilku laty p. Kozłowski ożenił się z Matyldą Schwarzówną, córką emerytowanego urzędnika policyjnego w Krakowie, który to ślub po pięciu miesiącach wspólnego pożycia został unieważniony we wszystkich instancjach sądowych. Stało się to na podstawie orzeczenia krakowskich lekarzy dr. Wachholza i dr. Jankowskiego, którzy byli zdania, że p. Kozłowski nie jest zdolny do spełniania powinności małżeńskiej.

W kilka miesięcy później pani Matylda wzięła w Krakowie ślub cywilny z innym, zaś p. Kozłowski w sierpniu 1925 we Lwowie w kościele ewangelickim zawarł związek małżeński z panną X. Gdy o tem dowiedział się jego pierwszy teść, p. Schwarz, oskarżył p. Kozłowskiego o zatajenie faktycznego stanu przed władzą kościelną.

Z tego powodu p. Kozłowski stanął pod oskarżeniem. W toku rozprawy wykazywał, że jest zdolny do pożycia małżeńskiego. Żę drugą niewinną pannę nie wywiódł w pole i nie zawiódł jej w nadziejach, gdyż oboje czują się najszczęśliwszymi mieszkańcami kuli ziemskiej, przyczem wykazywał mylne zapatrywanie lekarzy na podstawie opowiadania byłego teścia p. Schwarza.

Wreszcie rozprawa ujawniła, że p. Kozłowski otrzymał drugi ślub na podstawie przedłożonych dokumentów osobistych i aktu unieważniającego jego ślub pierwszy oraz na podstawie wyszłych zapowiedzi.

Zatem niczego nie zataiał i dlatego został od oskarżenia, spowodowanego przez p. Schwarza, uwolniony.

Sprawa usiłowanego gwałtu.

(d) W wczorajszym numerze „Wieku Nowego“ donieśliśmy, że wskutek oskarżenia ze strony Jadwigi Szałasównej i Zofji Szubelakównej, zostali w nocy aresztowani pod zarzutem usiłowanego zgwałcenia: szofer, Stanisław Żółtowski i kupiec, Karol Methbreuer.

Wczoraj dochodzenia w tej sprawie przeprowadził kom. Kafliński, który następnie obu aresztowanych wypuścił na wolną stopę. Obie panny oskarżają ich o gwałt, natomiast szofer Żółtowski twierdzi, że Methbreuer z niemi jeździł jego autem do Winnik, a gdy po powrocie upominał się o zapłatę, te celowo oskarżyły go o gwałt. Methbreuer zaś dowodzi, że one jego zaprosiły na wycieczkę do Winnik i z tego powodu nie poczuwa się do zapłaty szoferowi za jazdę i stanowczo zaprzecza, by miał nawet zamiar dopuścić się na nich gwałtu.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie są w toku, z których wynika, że obie panny nadużyły jazdę do Winnik do nieuzasadnionego oskarżenia tak kupca, jak też szofera.

Z teatru.

TEATR MAŁY: „LEKKODUCH“, komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego. Gościnne występy zespołu „Reduty“ z dyrektorem J. Osterwą na czele.

Jerzego Szaniawskiego znamy już jako autora „Murzyna“, „Ewy“ i „Ptaka“. Wiemy też, że jest autor bardzo zdolny, chadzający własnemi drogami i stwarzający na scenie własną filozofję, przepojoną nawskróś radosnem uwielbieniem poezji życia, marzenia, czarownych niespodzianek. Wszystkie jego komedje są tylko warjantami tej samej melodji, która brzmi zawsze radosnym hymnem na cześć cudotwórczej siły poezji, zmieniającej szarą rzeczywistość w zaczarowaną krainę bajki. Uśmiech Szaniawskiego jest jedyny wśród dramatycznej twórczości polskiej, a odpowiada mu chyba to samo optymistyczne wejrzenie na świat niektórych włoskich komedjopisarzy z Dario Niccodenim na czele lub to głębsze wniknięcie w treść zagadnienia rzeczywistości i marzenia, będące osią twórczości dramatycznej Luigi Pirandella. Ale Szaniawski nie jest intelektualistą i nie opiera swoich sztuk na drobiazgowej analizie poruszanego problemu. Zagadnienie swoje stawia prosto i przesyca sztukę nie refleksją, ale polotem uczucia i temperamentu. Może najwyraźniej ujawnia się ten szczery i prosty odruch jego uwielbienia dla poezji w „Lekkoduchu“, w którym linja wzlotu od szarej rzeczywistości ku cudom poetyckiego uniesienia biegnie bez żadnych odchyleń ani załamań. Zaczyna się komedja w tej szarej atmosferze rzeczywistości, w biurze firmy H. Ganer, gdzie wszystko jest pospolite, płaskie i nudne, kręcące się w kółku tych samych wiecznie spraw: sprzedaje się płótno, szef biura gnębi swoich pracowników, buchalter, bratanek szefa, kocha się w maszynistce Renie i chce się z nią ożenić, ale nie posiada na to pieniędzy, zdetronizowany król, hr. de Vevey zaleca się z nudów do maszynistki, a dyrektor szkoły chce kupić plac od szefa, wyciąć na nim piękne kasztany i postawić drugi, intratny internat dla swoich uczniów. Słowem: krąg pospolitych i codziennych interesów. Ale naraz zmienia się wszystko jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej: po śmierci szefa firmy, majątek odziedzicza bratanek, żeni się z maszynistką Renią i zamienia biuro na piękny salon, pełen lalek i pajaców. A plac z kasztanami sprzedany. Wtedy zjawia się nagle jakiś pan w czerwonym fraku: on lekkoduch, lotnik, towarzysz zabaw szkolnych buchaltera i odrazu wnosi w szarą atmosferę banalności ducha poezji. „Trzeba, aby w życiu było inaczej!“. Więc protestując przeciw wycięciu pięknych kasztanów, będących jedyną poezją szkoły, wznieca rewolucję w spokojnem mieście. Za hasło służy mu wskrzeszenie monarchji z zdetronizowanym królem na czele. Rewolucja wybucha. Lekkoduch wygłasza płomienną mowę do zgromadzonych uczniów, którzy mu dopomogli do przewrotu, szał i radość ogarnia tłumy, gdy na balkonie pojawia się zdetronizowany król. Ale nazajutrz wszystko wraca do rzeczywistości. Agent policji przywraca porządek, lekkoduch wpada w sidła banalnej miłości z maszynistką a potem odlatuje ze złamanemi skrzydłami, król składa z powrotem swoją papierową koronę i wszyscy zasiadają do kawy z kożuszkiem, symbolu rezygnacji i szarzyzny codziennego życia.

Podobnie jak w „Ptaku“ jest w „Lekkoduchu“ ten śmiały lot ku nowej sferze uczuć i myśli, ujawniony z wielką szczerością i swobodą, nieskrępowany żadnymi nakazami utartych szablonów komedjowych. Szaniawski posiada swoją własną formę dramatyczną, która pielęgnuje z pietyzmem, torując sobie nowe drogi do samodzielnej, indywidualnej twórczości. „Lekkoduch“ mimo swojej przewiotkiej poetyckości, rozwiewającej się w ramach teatru, je tworem pięknym i śmiałym, wnoszącym nowy wiew w atmosferze polskiej sceny.

Czar i urok tej komedji polega na pięknej, pełnej polotu i młodzieńczości gry. Oba te warunki gry spełnił w wymarzony sposób zespół „Reduty“, tworzący zgrany i doskonale zestrojony aparat, wrażliwy na wszystkie cienie i półcienie liryzmu, poddany doskonałej dyscyplinie współpracy i współtwórczości artystycznej. Wcieleniem poezji, marzenia i polotu był lekkoduch Osterwy, który jest chyba najlepszym i najpomysłowszym interpretatorem komedji Szaniawskiego. Liryczny ton jego głosu i miękki, jedwabny gest tworzyły całość o najszlachetniejszej linji, która porywała istotnie uczucia i myśli w krainę baśni i nierzeczywistości. Niezwykle starannie opracowane i dobrze postawione postacie Maciusia, Reny, króla, dyrektora szkoły, szefa fir-

my i uczniów były owocem zupełnego opanowania i głębokiego przetrawienia ról. Wyrazem zadowolenia z pięknej, prawdziwie artystycznej gry zespołu „Reduty“ były gorące oklaski licznie zgromadzonej publiczności.

Kazimierz Bukowski.

Oszustwo na szkodę Skarbu Państwa.

(Telefonem od naszego korespond.).

KATOWICE. (z) Z polecenia prokuratora katowickiego skonfiskowano książki buchalteryjne w oddziale katowickim Tow. Siemens i S-ka. Ustalono bowiem, że oddział ten zawierał transakcje w Polsce, a **Księgował je w oddziale gliwickim, pragnąc w ten sposób uniknąć płacenia podatków skarbowi polskiemu.** Szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy, wiadomo jest tylko, że szkody, jakie skarb polski poniósł z tego powodu, **sięgają kilkuset tysięcy złotych.**

Echa katastrofy kolejowej.

Lista rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). W katastrofie pod Płyćwią, o której donieśliśmy wczoraj, następujący pasażerowie odnieśli cięższe lub lżejsze rany: Błażewski Władysław, lat 54, konduktor z Warszawy. Berlin Stanisław, lat 46, z Będzina. Giszy Bela, Stefan i Otylja z Budapesztu. Jelin Samue, lat 53 z Wiednia. Perlmutter Karol z Krakowa. Sieczko Jan, lat 51 z Warszawy. Sejnałek Filip, lat 53 z Bielska. Syłma Wacław, lat 34 z Sosnowca. Kalip Zawis Wiarem z Angory (Turcja). Klim Andrzej, konduktor. Serota Roch, lat 43, z Częstochowy. Suchtan Florentyna, lat 26, ze Słonima. Jędrzejowski Zygmunt, konduktor z Warszawy. Steinberg Mendel, lat 65, z Piotrkowa. Olszynko Piotr, lat 52, z Będzina. **Razem rany odniosły 22 osoby. Nazwiska 5 osób nie zostały jeszcze sprawdzone.**

Walka z bandytą na cmentarzu.

Jeden ze ścigających zabity.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z). Policja w Łowiczu od dłuższego czasu poszukiwała niebezpiecznego bandytę, Antoniego Burzykowskiego. Wczoraj otrzymano informację, że bandyta **ukrył się na cmentarzu św. Małgorzaty.**

Cmentarz został otoczony przez policję i ludność cywilną. Jeden z obywateli miejscowych, Świderski, przeskoczył mur, poczem dał kilka strzałów do bandyty. **Wywiązała się walka.** Bandyta ugodził Świderskiego trzema kulami, raniąc go tak ciężko, że **ranny w drodze do szpitala życie zakończył.** Tymczasem nadeszły nowe posiłki policyjne. Bandyta, widząc wówczas, że został osaczony ze wszystkich stron i że ucieczka jest niemożliwa, **popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w prawą skroń.** Przy denacie znaeziono rewolwer systemu „Brauninga“ i 13 naboji.

Powódź w Niemczech.

WARSZAWA. (z) **Katastrofa powodzi w Niemczech obejmuje coraz dalsze tereny.** Między innym: katastrofa powodzi dotknęła miejscowość kąpielowe **Kissingen,** gdzie został zalany park i zatopione wszystkie łazienki.

Żywa pochodnia.

WARSZAWA. (AW). W jednym z domów przy ul. Solec, p. Julja Supersohn zapaliła się od „Primusa“, **zamieniając się w jednej chwili w formalny słup ognia.** Sąsiadom, którzy rzucili się na ratunek, udało się ugasić ogień. Stan poparzonej bardzo ciężki.

ODMŁADZANIE KOBIET.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (z) Chirurgowi budapeszteńskiemu Nagyemu udało się odnieść niezwykłe rezultaty przez zastosowanie do starych kobiet odmładzającej przez Woronowa. Stan kobiety, na której dokonał on tej operacji, nabrał wszystkich cech młodości.

SZWEDZKO-POLSKI UKŁAD LOTNICZY.

Sztokholm (Pat.). Wczoraj dokonano tu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych szwedzko-polskiego układu lotniczego.

DYSKUSJA NAD PROJEKTEM ZMIANY KONSTYTUCJI.

Warszawa. (Pat.). Sejmowa Komisja konstytucyjna obradowała wczoraj w dalszym ciągu rano i popołudniu nad projektem zmiany Konstytucji. Minister sprawiedliwości Makowski oświadczył, że rząd gotów jest zgodzić się na to, iżby artykuł traktujący o pełnomocnictwach wyodrębnić w osobną ustawę, gdyż **uzyskanie pełnomocnictw przez rząd jest warunkiem wyjścia z tego stanu, w jakim obecnie się znajdujemy. —**

Po dyskusji, 15 głosami przeciw 11 przyjęto za podstawę obrad projekt referenta, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

POŻYCZKI AMERYK. DLA MIAST POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Konsorcjum aerykański Ulem et Comp., które udzieliło miastom polskim pożyczek w wysokości 10 milj. dolarów, **zaofiarowało dalsze pożyczki** miastom b. Kongresówki, a to dla Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Kielc, Zgierza, Ostrowa i Otwocka. Pieniądze te przeznaczone być mają na budowę wodociągów i kanalizacji.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA 5-ZŁOTÓWEK.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA. (z) W jednym z hoteli częstochowskich aresztowano obywatela niemieckiego z Wrocławia, Waltera Heise, który **dopuszczał się fałszerstwa banknotów 5-złotowych.**

WIEC ANTYPOLSKI W PARYŻU.

Zorganizowali go komuniści francuscy.

Paryż. (Pat). Odbył się tu wczoraj wiec **komunistów dla protestu przeciw rzekomemu białemu terorowi w Polsce,** poprzedzony przez szereg podobnych wieców protestujących przeciwko represji politycznej Bułgarji i Rumunji. Przemawiali znany poseł Barbusse i socjalista Żeromski i inni. Przeważał na wiecu element cudzoziemski, wśród którego garstka robotników polskich odśpiewała przed otwarciem Czerwony Sztandar po polsku. Jeden z nich przemawiał po polsku i francusku, powtarzając znane argumenty o rzekomych nadużyciach władz polskich i represjach politycznych. Przyjęte na wiecu rezolucje wyrażają protest przeciwko zachowaniu się władz polskich i **żądają amnestji dla więźniów politycznych.**

Afisze o wiecu zapowiadały między innemi udział kilku deputowanych ze stronnictwa socjalistycznego. Zapowiedź ta wywołała ożywione komentarze wśród członków grupy parlamentarnej francusko-polskiej, do której oznaczeni deputowani należą. Okazało się, że organizatorzy wiecu umieścili nazwiska ich wśród mowców, wiedząc dobrze, że przemawiać nie będą, a czynili to jedynie powodowani **chęcią wprowadzenia w błąd opinji publicznej.**

Pogłoski o zamierzonem rozwiązaniu Rady Miejskiej w Warszawie.

WARSZAWA. (AW.) Rozeszły się pogłoski, że rząd, niechętny początkowo myśli o rozwiązaniu Rady miejskiej ze względu na prawdopodobieństwo wstrząsów wyborczych obecnie zastanawia się nad tą sprawą. Przypuszczają powszechnie, że Rada miejska będzie rozwiązaną dopiero po wyjaśnieniu, czy Sejm przed zamknięciem obecnej swej sesji uchwali ustawy samorządowe i czy wobec tego wybory odbędą się na zasadzie dawnych przepisów, czy też nowej ustawy.

STRAJK DRUKARSKI W WARSZAWIE.

W drukarniach rządowych pracują żołnierze.

Warszawa. (AW.) **Strajk drukarzy trwa dalej.** Dotychczas 27 drukarń mniejszych — z pośród prywatnych — przyjęło warunki pracowników drukarskich. Nie wpłynęło to jednak na ogólną sytuację strajkową. **Drukarnia Państwowa na Miodowej i Państw. Zakł. Graficzne powołały do pracy żołnierzy.**

Giełda lwowska.

Lwów. 10. lipca.

Kurs dolara na giełdzie nieoficjalnej utrzymywał się wczoraj na poziomie zł. 9·35—9·25 przy tendencji zniżkowej.

Bank Polski płacił bez zmiany dolary efektywne zł. 9·15, dewizy na parytecie dolar 9.20 zł.

Na giełdzie akcyjnej tendencja zwyżkowa, usposobienie ożywione. Notowano: Chodorów 66·— zł., (ostatnie 65 i 63 zł.), Chybie 4·30, 4·20 i 4·25 zł., (4·— z.), Cegielski 8·— zł. (6·— zł.), Gazolina 2·60 (2·20 zł.), Siersza górnicza 2·50 z'. (1·80 zł.). Nato notowano: Bank Związku Spółek Zarobkowych z'. 4·25, Cmielów 12 gr., Lokomotywy 77 gr., Niemojowski 30 gr., Parowozy 20 gr., Tespy 14·— i 13·95 zł.

Z nieotowanych zwyżkowały silnie Gazy wschodnie, a które płacono zł. 13·75, 14·—, 14·15 14·50 i 14·65, Jaworzno notowano zł. 8·60, Lesienice 2·25 zł., Gazy zachodnie 70 gr., Olkus 35 i 40 gr., Bank Polski 60 — zł., pożyczka konwersyjna 34·75 do 35·25 zł. za nom. 100 zł.

O ZMIANĘ TARYFY CELNEJ.

Warszawa. (AW.) Rada Banku Polskiego uchwaliła wystąpić do Min. Skarbu o **zmianę taryfy celnej dla bardziej trwałego zabezpieczenia aktywnego bilansu handlowego.**

Tragiczna scena na cmentarzu.

DZIECKO OBUDZIŁO SIĘ W TRUMNIE W CHWILI PRZYBIJANIA WIEKA. — MATKA ZMARŁA ZE WZRUSZENIA.

Mieszkańcy miejscowości Skotniki w tych dniach przeżyli niezwykłą emocję. Jedyna córka zamieszkałych tam małżonków Pokorskich, dziecko kilkuletnie, nagle zachorowała. Rozpacz rodziców była nie do opisania. Lecz punkt kulminacyjny tragedji nastąpił na cmentarzu, gdy przy rozdzierającym krzyku rodziców przystąpiono do zabijania wieka trumienki.

Na chwilę wszystko ucichło. I w tem stało się coś, co dreszczem przerażenia wstrząsnęło obecnych.

Z niezabitej jeszcze trumienki dał się słyszeć przenikliwy szloch dziecka i głuche uderzanie o ściany wieka.

Otworzono trumnę. Wewnątrz ujrzano dziewczynkę żywą, o nabiegłych krwią oczach, bladą z pokaleczonemi od uderzeń dłońmi.

Mimo cudownego ocalenia dziecka, wypadek zakończył się tragicznie.

Matka niedoszłej żywcem pogrzebanej nie przeżyła gwałtownego wstrząsu nerwowego i zmarła na cmentarzu.

Bezpośrednie oględziny lekarskie stwierdziły nieomylnie, że córeczka Pokorskich znajdowała się w letargu.

Z odmętów zbrodni.

ZA NAMOWĄ KOCHANKI ZAMORDOWAŁ JEJ MĘŻA A SWEGO BRATA.

Ponura zbrodnia rozegrała się we wsi Boleń, niedaleko Pabjanic. Gospodarz tamtejszy, Franciszek Miłkosz ożenił się niedawno, a wstępując w związki małżeńskie, złożył przysięgę, że od dnia ślubu nigdy nie będzie podniecał się alkoholem. Niestety, wkrótce złamał swą przysięgę i rozpoczął pić na nowo, wyrządzając w stanie nietrzeźwym krzywdy swej żonie, a nie rzadko nawet bijąc ją dotkliwie.

W obronie jej stawał często brat Miłkosza, Stanisław.

Na tem tle wywiązała się między nim a szwagrową występna miłość. Poszukując jakiegoś wyjścia z tragicznego splotu wydarzeń, poczęli oboje snuć najrozmaitsze pomysły uwolnienia się od ciążącej im osoby pijaka.

Zła kobieta zaczęła namawiać kochanka, aby zgładził swego brata. Stanisław długo opierał się tym piekielnym pokusom, aż wreszcie, znęcony obietnicami przyszłego szczęścia, zabił swego brata, zadusiwszy sznurem. Aby zatrzeć ślady, wynieśli oboje ciało zamordowanego i zakopali obok domu w rowie. Następnie rozpuścili wieść, że Franciszek wyjechał w Poznańskie.

Nieobecnością Franciszka zainteresowała się jego matka i zawiadomiła o zniknięciu syna policję.

Wszczęte dochodzenia naprowadziły na ślady i dały władzom policyjnym dowody, na zasadzie których aresztowano Stanisława Miłkosza.

Początkowo zaprzeczył on wszystkiemu, lecz gdy na rękawie koszuli jego zauważono ślady krwi, przyznał się do popełnionej zbrodni i wydał swoją wspólniczkę.

Franciszkowa Mikłoszowa zdołała zbiec w niewiadomym kierunku.

WPŁYWY SKARBOWE STALE WZRASTAJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (z) Stan wpływów skarbowych z podatków, danin i monopoli państwowych zwiększył się wydatnie w bieżącym miesiącu. I tak, kiedy wpływ ten w miesiącu kwietniu br. wynosił 111 milj. złotych, a w maju 114 milj., to w miesiącu czerwcu podniósł się do kwoty 122'5 milj. zł.

WOLI BYĆ POSŁEM, NIŻ MINISTREM.

Warszawa (z). „Kurjer Polski" donosi, że rokowania z posłem Poniatowskim z Wyzwolenia o objęcie teki ministra rolnictwa nie dały rezultatu. Premjer Bartel zażądał bowiem od posła Poniatowskiego złożenia mandatu poselskiego, na co się poseł Poniatowski nie zgodził.

ANGLJA ZAKUPUJE WĘGIEL ZAGRANICZNY.

Warszawa. (z) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin uchwalono sumę 3 miljony f. szterl. na zakup węgla zagranicznego.

ZAPOWIEDŹ DYMISJI WICEM. ŁOPUSZAŃSKIEGO.

Warszawa (z). „Kurjer Polski" donosi, że w związku z nominacją nowego ministra oświaty należy oczekiwać w najbliższych dniach dymisji wiceministra Łopuszańskiego.

Fatalny stan dróg w okolicach Zakopanego.

Z Zakopanego donoszą nam: Drogi w okolicach Zakopanego, a w szczególności drogi najbardziej uczęszczane przez wycieczkowców są w wyjątkowo fatalnym stanie. Część drogi z Zakopanego do Morskiego Oka jest wyszutrowana, a nieubita. Również w opłakanym stanie znajduje się droga do Doliny Kościeliskiej, głównie na przestrzeni od wjazdu do Doliny aż do restauracji. Stosunki te wpływają na zmniejszenie ilości wycieczek samochodowych do Zakopanego.

Konkurs na pomnik Tadeusza Kościuszki w Warszawie.

Z okazji obchodu 150-tej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych, zawiązany niedawno Komitet budowy w Warszawie pomnika dla Tadeusza Kościuszki ogłosił konkurs publiczny na projekt pomnika.

Wedle warunków tego konkursu, projekt ma być przedstawiony w gipsowym modelu w skali 1 do 20. Projekty winny być dostarczone do Tow. Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie najpóźniej do 1 stycznia 1927. Sąd Konkursowy przyzna nadesłanym pracom trzy nagrody na ogólną sumę 6000 zł.

Szczegółowy program i warunki konkursowe otrzymać można w kancelarji Tow. Zachęty sztuk pięknych w Warszawie, plac Małachowskiego 3.

Baczność, automobiliści!

Krakowski klub automobilowy wydał odezwę p. t. „Automobiliści, unikajcie!" W odezwie tej znajduje się spis dróg i szos, po których automobile, ze względu na grożące im niebezpieczeństwo, nie powinny krążyć. Są to drogi: Chabówka, Rabka, Muszyna, Żegiestów, Rymanów miasto (droga do zakładu) i droga przez rogatkę Mogilską w Krakowie.

Głodujący wędrowiec.

Tysiąc kilometrów pieszo w 20 dniach.

(b) Niejaki pan Johnston z Nowego Jorku założył się, że odbędzie pieszo drogę z Nowego Jorku do Chicago, wynoszącą 2000 kilometrów bez jedzenia. Przybywszy do gór Alleghamp, położonych w połowie drogi, śmiały rekordman musiał zrezygnować z tego przedsięwzięcia. Przez dwadzieścia dni maszerował, odbywając pięćdziesiąt kilometrów dziennie. Przez cały czas pijatylko wodę, a w ciągu trzech tygodni stracił trzydzieści siedm funtów wagi. Pewien miljoner amerykański, zajmujący się sportem, ofiarował mu z sympatji 1000 dolarów.

Konferencja związków zawod. pracowników umysłowych we Lwowie.

Wobec katastrofalnego położenia materjalnego bezrobotnych pracowników umysłowych skrzywdzonych ustawą o ubezpieczeniu pracowników na wypadek bezrobocia i wobec pogarszających się z dnia na dzień stosunków wśród jeszcze pozostających w pracy pracowników — postanowiły Związki zawodowe **zająć ponownie zdecydowane stanowisko** i oświetlić publicznie nieznośny stan bytu inteligencji pracującej.

W tym celu została zwołana konferencja delegatów wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych z całej Małopolski Wschodniej na dzień 11. lipca b. r. na godz. 10. rano, na której w obecności delegata Centralnej Organizacji Związków zawodowych prac. umysł. w Warszawie zostaną rozpatrzone **środki, skierowane ku poprawie tego nieznośnego położenia szerokich mas pracującej inteligencji.**

Konferencja odbywa się równolegle z akcją wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych w Polsce.

Kronika bieżąca.

11 LIPCA — **NIEDZIELA** rz. kat. C. 7 po Św. Olgi Pelagji, gr. kat. D. 3 po S. Hl. 2.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Sobota, dnia 10 bm.: „Madame Sans Gene" z gościnnym występem Marji Przybyłko-Potockiej.

Niedziela, d. 11 bm. „Madame Sans Gene" z gościnnym występem Marji Przybyłko-Potockiej.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota, dnia 10 bm. Teatr Uferiniego.

Niedziela, dnia 11 bm. popoł. Teatr Uferiniego, przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Niedziela, dnia 10 bm. wieczoretm: Teatr Uferiniego.

Porozumienie między Berlinem i Moskwą w sprawie wzaj. amnestji.

(Od naszego korespondenta).

Moskwa, w lipcu.

W związku z ratyfikacją niedawno zawartego układu sowjecko-niemieckiego oczekiwane jest w najbliższych dniach **ogłoszenie przez rządy tych krajów amnestji dla obywateli drugiego kraju**, zasądzonych w Sowdepji, wzgl. w Niemczech, za przestępstwa lub wystąpienia natury politycznej.

Porozumienie w tej sprawie między rządami berlińskim a moskiewskim już doszło do skutku.

Amnestja dotyczyć będzie w pierwszym rzędzie niemieckich akademików Wolszta, Kindermana i in., swego czasu przybyłych do Moskwy w celach naukowo-badawczych, a nagle, zaaresztowanych jako „szpiegów niemieckich". **Z drugiej strony rząd berliński zobowiązał się do amnestowania komunistów rosyjskich, zasądzonych w Lipsku.**

Fałszywy „inżynier" specjalista w kradzieżach biżuterji.

Grasuje w miejscach kąpielowych.

(bc.). Parę dni temu zdarzył się w miejscowości Buniasz na Węgrzech ciekawy wypadek kradzieży biżuterji, który doskonale wskazuje, do jakiego stopnia trzeba się wystrzegać — zwłaszcza w miejscowościach kuracyjnych — swoich sąsiadów.

Rzecz miała się tak: właścicielka dóbr p. Marja Antonowicz, przybyła do Buniasz w celach kuracyjnych i zamieszkała w miejscowym „Grand - hotelu".. Pewnego dnia zamknąwszy starannie za sobą drzwi od pokoju, wyszła na spacer. Powróciwszy po kilku godzinach, skonstatowała z przerażeniem, że podczas jej nieobecności gościli w pokoju jacyś nieznani osobnicy, którzy jej skradli wiele wartościowych przedmiotów. Między innemi zabrali jej brylantowe kulczyki, pierścień brylantowy, broszkę brylantową, złoty damski łańcuszek od zegarka i łańcuch srebrny.

Zawiadomiona o kradzieży policja zarządziła natychmiast śledztwo, lecz bez skutku. Sprawcy, czy sprawca ulotnili się bez śladu.

Równocześnie jednak z tą kradzieżą znikł z hotelu jeden z gości. W księdze hotelowej wpisał się jako inżynier. Na zewnątrz występował nadzwyczaj elegancko, zwykle w nowym angielskim kostjumie sportowym i jasno - żółtych bucikach. Oczy osłaniał zielonymi okularami, jako człowiek, który ma przemęczony pracą wzrok. Najdziwniejszem jednak było, że pan „inżynier" opuszczając hotel, tak się śpieszył, iż zapomniał nawet wyrównać rachunek w hotelu. —

Te okoliczności zwróciły nań podejrzenie policji, która, przeprowadziła energiczne śledztwo, doszła do tego tylko rezultatu, że osobnik ten uciekł autem „T-s 10". Dokąd umknął, nie stwierdzono. Musiano tylko ograniczyć się na zawiadomieniu prefektur policyjnych w innych miejscowościach, aby te zwracały na opisanego baczną uwagę.

Policja jest mianowicie przekonana, że osobnik ten jest oddawna poszukiwanym przez władze policyjne specjalistą w kradzieżach biżuterji.

Wartość przedmiotów skradzionych pani Marji Antonowicz przewyższa sumę 500 tysięcy lei. —

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO

Niedziela: g. 8.30 wiecz. na pl. Dominikańskim przedstawienie Księcia Niezłomnego w wykonaniu całego zespołu „Reduty". (Wrazie niepogody o g. 7.30 przedstawienie „Lekkoducha" w Teatrze Małym).

Poniedziałek i wtorek o g. 7.30 wiecz.: Uciekła mi przepióreczka, kom. Żeromskiego, w wykonaniu „Reduty" z Osterwą na czele.

APOLLO: Przed ślubem milczeć... i W ostatniej chwili.

FATAMORGANA: Dziecko wolnej miłości.

KOPERNIK: O, moja matko!

LEW: Szantarzysta małżeństw i Rozkoszna Irlandka.

MARYSIENKA: Dziewczyna z żydowskiej dzielnicy i Wyspa miłości.

PALACE: Siostrzyczka z Paryża, i Wujcio wariat

W 50-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ALEKSANDRA HR. FREDRY, która przypada 15-go bm., urządzone będzie na scenie Teatru Wielkiego uroczyste przedstawienie. Odegrane będą dwie komedje Fredry „Ciotunia" i „Dwie blizny". Właściwy uroczysty obchód tej ważnej rocznicy nastąpi w początkach września br., na rozpoczęcie nowego sezonu. Wystawiony będzie wówczas cały cykl komedyj Fredry ze specjalnie napisanym Prologiem pióra wybitnego pisarza, Stanisława Wasylewskiego.

„BITWA POD WATERLOO", niebywała wesoła farsa Lengyel'a, będzie najbliższą nowością repertuaru komedjowego i ukaże się w końcu przyszłego tygodnia w reżyserji p. Dobrzańskiego. W tym miesiącu również ukaże się na scenie miejskiej doskonała krotochwila Ignacego Nikorowicza: „Moralność przedewszystkiem" w opracowaniu reżyserskiem p. Żyteckiego.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „Lekkoducha". Dziś, tj. w sobotę, daje Teatr Mały po raz ostatni świetną komedję Szaniawskiego w interpretacji całego zespołu „Reduty" z Osterwą na czele. Ewentualnie jeszcze jedno przedstawienie Lekkoducha odbędzie się w razie niepogody w niedzielę.

„KSIĄŻĘ NIZŁOMNY" jako misterjum. „Reduta" przygotowuje wielką niespodziankę publiczności lwowskiej na niedzielę wiecz. Na placu Dominikańskim, na tle prześlicznej dekoracji fasady kościoła Dominikańskiego, przy użyciu specjalnego oświetlenia, da zespół „Reduty" jedno przedstawienie „Księcia Niezłomnego, które pojęte jest jako misterjum. Będzie to istotnie niezwykłe widowisko, które jest chlubą kierownictwa „Reduty". Wszystkie miejsca będą siedzące, tak, że każdy, kto zakupi bilet, będzie mógł wygodnie pomieścić się w specjalnie ustawionych ławkach i krzesłach. Wrazie niepogody, odbędzie się w Teatrze Małym przedstawienie „Lekkoducha". Bilety, zakupione na Księcia Niezłomnego, będzie można w takim razie zamieniać w kasie Teatru Małego na przedstawienie „Lekkoducha".

(d) **DYREKTOR POLICJI** dr. Józef Reinlender z dniem wczorajszym rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo dyrekcji policji na ten czas objął jego zastępca, starszy radca Józef Kuczewski.

WYSTAWĘ FOTOGRAFICZNĄ w Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych (Gmach Muzeum Przem. ul. Dzieduszyckich 1) wobec nadzwyczajnego powodzenia **przedłużono do 19-go lipca.**

PODZIĘKOWANIE. Świetnemu Prezydjum miasta Lwowa, PT. Członkom Komisji Teatralnej, Dyrekcji teatrów miejskich, Prasie lwowskiej, koleżankom i kolegom, personalowi technicznemu teatrów miejskich, przyjaciołom i znajomym — tym wszystkim, którzy z okazji jubileuszu mej 30-letniej pracy artystycznej dali mi tyle dowodów gorącej życzliwości, składam z głębi serca płynące podziękowanie. **Zygmunt Balk.**

STOW. „GWIAZDA" urządza w niedzielę 11. bm. Wycieczkę na Czortowską Skałę. Punkt zborny o godz. 2.30 popoł. przy pomniku Bartosza Głowackiego. O zmierzchu powrót z muzyką i lampionami do Lwowa.

TOWARZYSKIE. Dziś (w sobotę 10-go lipca br.) o godz. 18-tej pobłogosławiony zostanie w kościele św. Mikołaja związek małżeński p. inż. Witolda Rydla z pną Marją Orłowiczówną.

TWO BRAT. POM. STUDENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ podaje do wiadomości: Podania o mieszkania na rok nauk. 1926—27 w I. i II-gim domu Techników przyjmuje się codziennie między 13—14 z wyjątkiem świąt w lokalu T-wa. Do podania należy dołączyć kwestjonarjusz T-wa wypełniony szczegółowo. Termin ostateczny składania podań upływa z dniem 10. września br.

(d) **WIEC LOKATORÓW.** Jutro, w niedzielę, odbędzie się masowy wiec lokatorów i sublokatorów, zwołany przez Zarząd Tow. Ochr. Lok. Przedmiotem obrad będą stosunki mieszkaniowe oraz kwestja co do administracji miejskiej w sprawie postulatów mieszkańców miast. Więc ten odbędzie się o g. 10 przed południem w sali Instytutu Technol. przy ul. Bourlarda 5.

(d) **GRAD W POWIECIE LWOWSKIM.** Onegdaj w czasie burzy spadł silny grad na pola w Bilce Królewskiej i Suchorzycach pod Lwowem. Wyrządził on wielką szkodę, bo w Bilce na 29.000 zł., a w Suchorzycach na 50.000 zł.

(d) **W SPRAWIE** usiłowanego samobójstwa Antoniny Lemównej, prosi nas jej siostra Kaz. Wołoszczak, zamieszkała przy ul. Chorążczyzny l. 11, o zaznaczenie, że Lemówna nigdy nie była służącą i że wcale z nią nie posprzeczała się, co rzekomo miało być powodem zamachu samobójczego. Wprawdzie Lemówna do Wołoszczakowej napisała list, ale ta nie dała jej jeszcze żadnej odpowiedzi.

(d) **KRADZIEŻ KIESZONKOWA.** Józef Pawłyszko, liczący lat 14, karany już, zam. przy ul. Granicznej 6, dopuścił się wczoraj kradzieży kieszonkowej na szkodę Janiny Hartfingerowej, mieszk. przy ul. Piekarskiej 16. Za to został aresztowany.

(d) **ZA WŁÓCZĘGOSTWO** po ulicach miasta wczoraj oddano do aresztów policyjnych: Leszka Fedaka z Woli Kobłańskiej obok Starego Sambora, oraz pozostających bez miejsca zamieszkania 19-letniego Pawła Pawłowskiego i 15-letniego Stanisława Krzyszczaka.

(d) **OKRADZIONY ROLNIK.** Placem Solskich przechodził wczoraj Jan Muszak, rolnik z Murzyłowic koło Jaworowa. Tam zatrzymali go dwaj nieznani osobnicy, z których jeden zaproponował mu kupno złotego łańcuszka i pierścionka za 50 zł. Gdy Muszak nie chciał tego uczynić, drugi osobnik namawiał go, by na chwilę dał pieniądze na kupno, a on zaraz dalej sprzeda te przedmioty i zwróci mu pieniądze z zarobkiem. Muszak wyjął z portfelu 50 zł. i gdy je wręczył owemu osobnikowi, obaj oni zbiegli w najbliższe zaułki.

Składki

złożone w Admin. „Wieku Nowego".

Dla staruszki 75-letn.: M. F. 2 zł.
Dla staruszki R. M.: N. N. 2 zł.
Dla S. Z.: H. B. 3 zł. Z. W. 3 zł.

O zwrot premji asekuracyjnych

od zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych.

Małopolski komitet obrończy ubezpieczonych życiowo w Towarzystwach zagranicznych zawiadamia interesowanych członków, że dnia 30 czerwca br. delegacja komitetu interweniowała w Minister-

stwie skarbu i Ministerstwie spraw zagran. i przedłożyła memorandum wraz z szczegółowymi imiennymi wykazami rejestrowanych pretensji obywateli, obejmującymi 10 państw i 41 towarzystw ubezpieczeń. Minist. spraw zagr. dopiero na podstawie przedłożonych przez komitet imiennych wykazów poczyni kroki dyplomatyczne celem uzyskania zwrotów premij asekuracyjnych w złocie, aż do wybuchu wojny światowej, od zobowiązanych 4 towarzystw Ctanów Zjedn. (Ameryki) i 2 towarzystw w Anglji.

Zawarty traktat handlowy z państwem włoskiem, gdzie są objęte pretensje naszych obywateli w tow. ubezpiecz. Runione i Generali, będą w najbliższym czasie w Monitorze ogłoszone.

Obecnie toczą się rokowania co do 18 tow. austrjackich i 3 węgierskich i wkrótce ma się odbyć konferencja w Wiedniu przy udziale naszej delegacji i reprezentantów rządu. Również toczą się rokowania co do towarzystw Niemiec, Holandji, Belgji, Czechosłowacji, Francji itd. Członkowie otrzymają w najbliższym czasie pisemne dyrektywy co do realizacji swoich pretensji.

Na terenie KOS. Lwów nie ma wolnych posad nauczycielsk.

Z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego nadesłano nam następujący komunikat w sprawie posad nauczycielskich w szkołach powszechnych na terenie Kuratorjum lwowskiego:

Wobec masowych zgłoszeń się kandydatów i kandydatek nauczycielskich o nadanie posad w szkołach powszechnych w lwowskim okręgu szkolnym Kuratorjum OSL. oświadcza, że obecnie na jego terenie **niema wcale wolnych posad**, i z tego powodu Rady szkolne powiatowe nie będą przeprowadzały ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości **żadnych mianowań tymczasowych nauczycieli w szkołach powszechnych.**

W wypadkach zaś, jeśli sporadycznie lokalnie opróżni się miejsce i zajdzie konieczna potrzeba zatrudnienia nowej siły, wówczas zapotrzebowanie będzie pokrywane 1) drogą wewnętrznych przesunięć, tak w powiecie, jak między powiatami, sił nauczycielskich już zatrudnionych, albo też 2) drogą powoływania do służby z pośród kontraktowych nauczycieli, którzy z końcem roku szkolnego 1925—26 otrzymali wypowiedzenie. Dla tych ostatnich Kuratorjum OS. Lwowskiego rezerwuje pierwszeństwo w otrzymaniu posad nauczycielskich.

Dopiero po wyczerpaniu wymienionych powyżej zasobów sił nauczycielskich będzie Kuratorjum OSL. udzielało zezwoleń Radom szkolnym powiatowym, o ile gdzie okaże się faktycznie potrzeba, na mianowanie z pośród świeżych absolwentów (ek) seminarjów nauczycielskich.

Sobiński, Kurator Okręgu Szkolnego.

Przestroga dla właścicieli listów zastawnych T. K. Z.

Kurator i mężowie zaufania posiadaczy listów zastawnych Twa Kred. Ziemsk. komunikują, iż wobec ogłoszenia przez TKZ o rozpoczynającej się z dniem 15 bm. wymianie starych listów zastawnych na nowe złotowe, należy wstrzymać się z tą wymianą, gdyż przeciw krzywdzącemu planowi waloryzacyjnemu TKZ. wniesiono już skargę do Najw. Trybunału Adm., która może unicestwić ten plan waloryzacyjny. TKZ. przez rychłe przeprowadzenie wymiany listów zastawnych pragnie niewątpliwie udaremnić zupełnie wszelkie wdrożone kroki kuratora i mężów zaufania w obronie krzywdy, wyrządzonej posiadaczom listów zastawnych.

Wobec tego kurator i mężowie zaufania przestrzegają posiadaczy listów zastawnych, aby tak w interesie swoim jak też ogółu posiadaczy, wstrzymali się z wymianą swych listów aż do końcowego wyniku podjętych środków prawnych przeciw planowi przerachowania.

Zaznacza się wkońcu, że rozporządzenie waloryzacyjne nie zakreśla żadnych terminów do koniecznej wymiany konwersyjnej listów zastawnych, przez to oznaczenie przez TKZ. ostatecznego terminu wymiany do końca grudnia jest bez znaczenia prawnego, a jedynie wprowadza w błąd interesowanych, w tym celu, by faktem dokonanym, to jest przeprowadzoną konwersją przed ukończeniem sporu, udaremnić cel wszelkich wdrożonych środków prawnych.

NADESŁANE.

NAJLEPSZE!

W PRACY

NAJCICHSZE

MASZYNY do PISANIA

„REMINGTON“

Biurowe — z „idealnem uderzeniem“.

Małe — do użytku domowego.

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

Warszawa — Hotel Bristol.

Oddział we Lwowie: ul Pańska 11.

1664 **Telefon 15—55.**

Blednicę **niedokrwistość** usuwa, działa wzmacniająco, odżywczo, podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc.

Polseravallo Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za fl. 4·25 zł., pół 2·40. We własnym interesie żądać wyraźnie Polseravallo Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorjum chem.-farm. Mr. Krzysztoforski. Tarnów. 1422

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Redaktorowi „Gazety Porannej“ **Jerzemu Konarskiemu** za ojcowską, bezinteresowną i pełną poświęcenia opiekę, którą otoczył mego syna Leopolda Brylińskiego, obrońcę Lwowa i za okazaną życzliwość w czasie choroby, oraz zajęcie się pogrzebem — oby Bóg wszechmocny te trudy JWP. Redaktorowi wynagrodził.

Zarazem JWP. **Dr. Pilawskiemu** za kilkuletnią opiekę w czasie choroby i wszystkim tym, którzy współczucie okazali — na tej drodze składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“

24882 **Zbolała matka.**

Kronika sportowa.

Kalendarzyk sportowy.

Niedziela godz. 11 rano, boisko Cytadeli, atrakcyjne zawody o ostatnie miejsce w tabeli między

Lechją a Spartą.

Zawody te prowadzi kpt. Grzyb.

Godz. 5-ta boisko Hasmonei. Szlagier sezonu, rewanżowe zawody o mistrzostwo klasy A. między

Czarnymi a Hasmoneą.

Poprzedzą zawody rezerw. Obowiązki sędziego spełniać będzie sam prezes Kollegjum p. Gött, w razie zaś przeszkody z jego strony p. Przestrzelski.

W Przemyślu Polonja stawi czoło mistrzowi Polski. Lwowskie mistrzostwo footballowe osiągnie tej niedzieli punkt kulminacyjny. Tak przedpołudniowe, jakoteż popołudniowe spotkanie jest niezmiernie ważne. Przedpołudniem padną kości, która drużyna, Sparta czy Lechja, powędruje do klasy drugiej.

Biorąc pod uwagę poszczególne jednostki u obu drużyn, przyznać należy, że Sparta ma materjał ludzki rośleiszy, wyższy, silniejszy fizycznie i górujący nieco technicznie nad Lechitami, wyższy dwóch lub trzech graczy. Lechja zatem jest słabsza od Sparty, ale tylko w kierunku poszczególnego oceniema, zespołowo tworzy wyrównaną drużynę, gotową do największych ofiar i pracy. Takiej ambicji, jaka posiada Lechja, czego dała dowód w ostatnich zawodach z Hasmoneą, pozazdrościć tej może każda drużyna, a szczególnie Sparta.

Ważność jednak chwili zmienić może obie drużyny do niepoznania, zdenerwowanie pomieszać im szyki, a ewentualna niedyspozycja sędziego wprowadzić zupełny chaos. Dlatego sędzia, prowadzący te zawody, w ocenieniu ważności chwili powinien zdobyć się na jak największy wysiłek, by nie dopuścić do żadnych błędów ze swej strony, lub wykroczeń zawodników obydwóch przeciwników.

Popołudniu zawody o mistrzostwo Czarni — Hasmonea.

Na boisku Hasmonei w Krzywczycach stają do walki o cenne punkty dwaj najgroźniejsi rywale i pretendenci do odwiecznego drugiego miejsca. Wydział Gier i Dyscypliny dotychczas nie rozstrzygnął protestu Hesmonei, wniesionego po pierwszej przegranej, to przyczynić się musi do największego wysiłku ze strony Hasmonei, która zechce udowodnić swą rację. Równocześnie jednakowoż Czarni ze swej strony dołożą wszelkich starań, by upewnić swe stanowisko w opinji sportowego świata. Obie drużyny występują w swych najlepszych reprezentacyjnych składach. Początek o g. 5.15 popoł.

Poprzedzą o godz. 3.30 zawody rezerw.

O godz. 10 rano grają trzy drużyny o mistrzostwo juniorów.

Niemniej rusza się i sport pływacki.

Dnia 11 bm. godz. 11, na stawie „Świtezi“ odbędą się zawody pływackie w piłce wodnej o mistrzostwo Lwowa: Hasmonea — Czarni i Pogoń — Lechja.

Oprócz tego wyścig na 100 m. dla sportowców ubiegających się o odznakę sportową (minima).

Lw. okr. Zw. lekkoatl. odniósł się do okr. Zw. Pływ. z prośbą o urządzenie minimów pływackich dla sportowców, ubiegających się o minima do odznaki sportowej. Wszyscy zainteresowani zgłoszą się każdorazowo na starcie przed zawodami pływackimi.

19 P.P. — 40 P.P. MISTRZ. DYWIZJI.

Gra rozpoczęła się o g. 16. Drużyna 19 pp. O. L. wystąpiła z graczami znanymi, jak: Fichtel (Pogoń), Drapała, Kopeć (Czarni).

W pierwszej połowie silna przewaga 40 pp.; drużyna ta okazała się lepszą kombinacyjnie i technicznie — nie schodząc zupełnie z pola karnego 19-tki. Drużynie 40 pp brak było strzelca, zaś słabą częścią drużyny okazała się prawa strona. Najlepsi na boisku okazali się obaj obrońcy st. szer. Szynkar i st. szer. Papierz. Na wyróżnienie zasłużyli w pomocy: kapr. Gotkiewicz, w ataku zaś st. sierż. Michułka.

Bramka dla barw 19-tki została strzelona pod koniec drugiej połowy z zamieszania podbramkowego. — Sędzia por. Szyba. Widzów około 1000.

Morawska Slavia (Berno) — **Polonja 5:2 (3:1).**

Zawody rozegrane we wtorek w Warszawie przyniosły nową klęskę mistrzowi stolicy. W Polonji zawiodła zupełnie pomoc i akak, obrona przeciętna, nawet Bułanów puścił dwie bramki łatwe do obrony. Bramę strzelili Ałaszewski i Grabowski. Sędziował słabo p. Becharski. Forma Polonji jest obecnie bardzo słaba i kto wie, czy uda się jej pokonać w rozstrzygających zawodach o mistrzostwo kl. A. Warszawiankę.

Z kraju.

Buczacz, 5. lipca.

ROCZNICA ZGONU FREDRY.

W celu uczczenia 50 rocznicy zgonu Al. Fredry, urządza Koło dramatyczne Im. Fredry w Buczaczu uroczysty obchód w niedzielę dnia 1. sierpnia br. Wieczorem zostanie odegrana 4-aktowa komedja pióra Fredry pt. „Jowialski“.

Międzynarodowe zawody gry w polo.

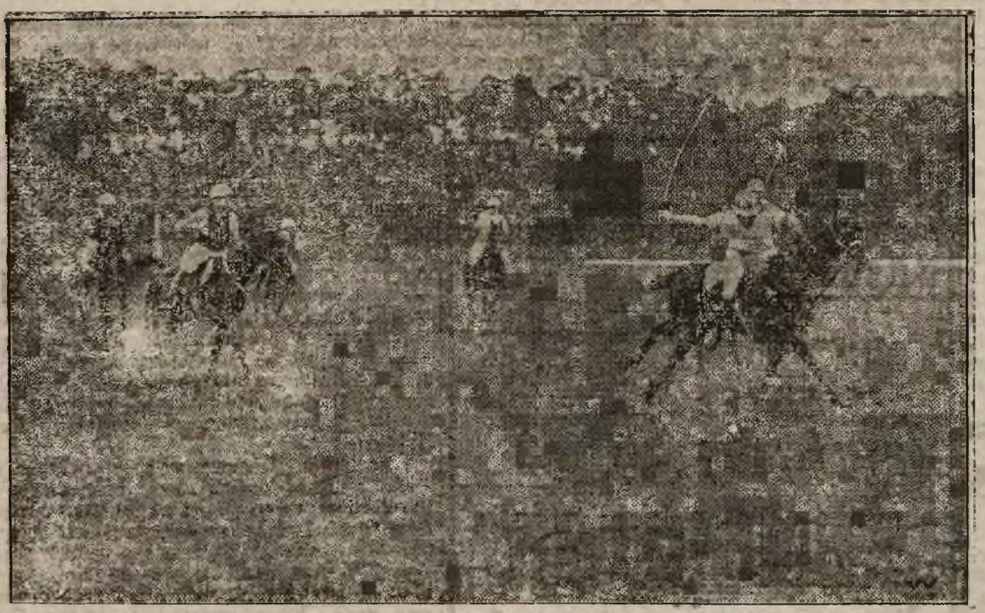

Dnia 1 czerwca zaczęły się w Frohnau koło Berlina po 12-letniej przerwie międzynarodowe zawody gry w polo między „Weteranami berlińskimi“ a angielską drużyną „Moonlighters“ i pewną amerykańską drużyną.

INTERES PRZEDEWSZYSTKIEM.

Z tego widocznie założenia wyszedł p. Pilarski, dyrektor operetki krakowskiej objeżdżając wschodnio-galicyjskie miasta prowincjonalne z jałową sztuką, mającą podłoże agitacyjne pt. „Jak trudno być żydem“. Czyż naprawdę nie może już polski zespół operetkowy znaleźć w swym repertuarze odpowiedniejszego pokarmu dla spragnionej prowincji? Sądzę, że grane już dawniej na scenach wielkomiejskich, a nadające się pod względem dekoratywnym do odegrania na prowincji sztuki efektowne i treściwe zostaną przyjęte z prawdziwą radością przez żądną wrażeń publiczność na partykularzu.

KOŁO AKADEMICKIE „BUCZACZAN“ WE LWOWIE

przeniosło swą siedzibę z dniem 1. lipca br. do Buczacza. Zarząd urzęduje codziennie w sali Związku Młodzieży Polskiej w Sokole.

List z Truskawca.

(Od naszego korespondenta).

Truskawiec, w lipcu.

(Stb) Sezon drugi w Truskawcu dopisuje niebywale i zapowiada się jeszcze lepiej. Popołudniowy pociąg pospieszny przywozi do Truskawca codziennie pokaźną liczbę gości z wszystkich trzech dzielnic. Wille zakładowe na lipiec i sierpień są już wszystkie zajęte, a w domach prywatnych również trudno znaleźć pomieszczenia. Dotychczas przybyło przeszło 3500 kuracjuszów, a zważywszy, że główna frekwencja rozpoczyna się zwykle dopiero 15. lipca, należy się spodziewać niezwykłego ruchu gości. Wybierający się w lipcu i sierpniu do Truskawca powinni unikać przyjazdu bez upewnienia się co do locum i ceny, gdyż dzisiaj mogą łatwo znaleźć się na bruku, zniewoleni siłą rzeczy do oprobaty cen nieceunikowych w pensjonatach prywatnych, byle tylko uzyskać jaki taki przytułek i dach nad głową.

Właściciel Truskawca marszałek p. Rajmund Jarosz wciąż podnosi poziom swego zdrojowiska i zapobiega wywożeniu miljonów zagranicę. Nie szczędził on w tym roku ani pieniędzy ani trudu, aby wprowadzić udoskonalenia i udogodnienia. Pod tym względem może on być wzorem dla innych, którzy posiadając wielkie bogactwo wód leczniczych nie chcą czy nie umieją umożliwić cierpiącym korzystania z tych wód. O skuteczności wód Truskawieckich i sławnej „Naftusi“ już nawet pisać nie trzeba, sława bowiem ich znana jest szeroko nietylko u nas, ale poza granicami kraju. Toteż nic dziwnego, że zarząd codziennie odbiera stosy listów na sezon następny.

Z uznaniem podnieść należy, że w zakładzie zdrojowym zaprowadzono lampę kwarcową (sollux-diatherma) do naświetlań. Nowy ten dział pozostający pod kierownictwem Dra Opieńskiego ze Lwowa cieszy się wielką frekwencją publiczności.

Życie towarzyskie płynie wielką falą. Umilają je codziennie zebrania w kasynie, koncert orkiestry wojskowej i atrakcja sezonu: nowootwarty dancing w wielkiej sali restauracji zakładowej. Przy blasku wspaniałych lamp i reflektorów, przy dźwiękach doskonałego jazzbandu „Florida“ (Osiecki, Ogiński i Jermy Lanced), co wieczór wirują tu pary taneczne pod kierownictwem znakomitych par tancerzy (C. M. Travers z Sarry w Londynie i Colloseum w Paryżu), znanych lwowianom z „Renesansu“ i „Bagateli“. Zapowiedziany jest szereg koncertów najwybitniejszych artystów, jak M. Sowilski 9. bm., Aleks. Michałowski 10. bm., Kazimiera Rychterówna 11. bm., Pasławska i Dr. Steinberger 18. bm. i Wiktor Łabuński 25.

Z wybitniejszych osób w Truskawcu bawią: wojewoda lwowski Dr. Garapich ze żoną, dyrektor Banku polskiego w Warszawie p. Karpiński, prezes Najw. Tryb. admin. Dr. Orski, generał Kurz z Warszawy, prof. Un. Dr. Czarnecki i Doliński ze Lwowa, prof. dr. Wachholz z Krakowa, radca Maksymowicz, dyr. dr. Kłodnicki i radca Gilek ze Lwowa i w. in.

Wreszcie podnieść należy to co „najważniejsze“, dla każdego kuracjusza, w którym po „Naftusiach“ i „Marysiach“ rodzi się iście wilczy apetyt: znakomita restauracja zakładowa p. Husaka ze Lwowa wydaje doskonałe i obfite objady, śniadania i kolacje po cenach bardzo przystępnych. Pod względem gastronomicznym więc goście znajdują zupełne zaspokojenie najwybredniejszych wymagań bez szwanku dla kieszeni, a z pożytkiem dla zdrowia.

Ogół kuracjuszy tut. wyraża się o Truskawcu z największem uznaniem, stwierdzając też stały rozwój tego zdrojowiska, które dzięki staraniom niestrudzonego właściciela p. R. Jarosza i jego 2 synów oraz energicznego dyrektora admin. p. R. Bukasa rozrasta się w coraz szybszem tempie polskiemu narodowemu stanowi posiadania na chwałę a cierpiącym lub szukającym wypoczynku na pożytek.

KINEMATOGRAMY.

Restauracje brzuchowickie.

Jest ich tego roku w Brzuchowicach więcej, niż dni pogodnych a wszystkie obliczone na spragnionych gości ze Lwowa.

Przez 6 dni w tygodniu błaga każdy z restauratorów niebiosa, by niedziela była piękną. Dopomaga im w tych modłach cała rodzina a w szczególności dzieci, które gdy — niedziela nie dopisze — wypijać muszą przez cały tydzień dziennie po 50 szklanek kwaśnego mleka pozostałego z niedzieli. Boć to chyba wylać szkoda, karmić świnie kwaśnem mlekiem byłby grzech boski, przechować zaś aż do drugiego tygodnia, tak, jak się to robi z mięsem, pieróżkami, bułkami i mlzerją, także nie można.

Wyjątkiem wśród restauratorów jest właściciel restauracji na głównym dworcu. Życzy sobie, by w niedzielę popołudniu złapał wycieczkowców w lesie deszcz. Wypłoszeni bowiem z lasu i konkurencyjnych ogródkowych restauracji znajdują swój jedyny ratunek na Dworcu, względnie w restauracji kolejowej. Tu się suszą, jedzą i piją aż do nadejścia pociągu.

Oprócz wyż wspomnianej restauracji kolejowej„ która posiada jedyny na całe letnisko bilard i ma tą wygodę, że w razie ewentualnej awantury jest zaraz pod ręką posterunek policji, mieszczący się również na stacji — zasługują na wzmiankę restauracja Koskego, Wojtyńskiego, Paarowej i tzw. „Niespodzianka“.

Rozpocznę od najstarszej, tj. restauracji Paarowej. Dzieli się na dwie klasy. Pierwsza dla gości lepszych, rzesiście oświetlona, posiada pianino, które równocześnie spełnia funkcje kredensu. Klasa druga, skromnie oświetlona, przeznaczona dla tubylców, mieści się obok schodów tak, aby można było łatwiej w razie potrzeby powyrzucać awanturujących się lub pijanych gości.

Reszta restauracji mieści się w ogródku. W święta urzęduje tu od szeregu lat specjalny, ze Lwowa sprowadzany złotowłoso-łysy kelner Szulc, ongiś płatniczy w seperatkach nocnych kabaretów, znany ogólnie z swej dyskrecji. Usłużny, tak drobnego wzrostu, że pod stołem może swobodnie chodzić, wymachuje po drodze serwetką i strzepuje proch nie tylko z krzeseł i stołów, ale nawet i z kasztanów ogródka. Zapytany, czy potrawa, którą poleca, jest świeża — zaklina się na zdrowie swej matki, która jest nieboszczką od 30 lat, że potrawa jest pierwszej klasy.

Parę kroków dalej jest restauracja Koskego, ongiś długoletniego właściciela restauracji kolejowej w Brzuchowicach. W długiej oszklonej hali odbywają się tu w święta tańce przy dźwiękach orkiestry mandolinistów. Przez cały tydzień muszą się goście zadawalniać muzyką gramofonową. Konstrukcja gramofonu jest nadzwyczaj oryginalną. Tuba śliczna, skrzynka piękna, szpilki nowiutkie, płyty najnowsze, tylko jakoś wszystko razem na żaden sposób nie chce grać.

W sali tanecznej nie wisi wprawdzie tablica z napisem: „Boso tańczyć nie wolno!“ ale mimo to nie znajdziesz tu ani jednej bosej pary. Przemyślny gospodarz poradził sobie w całkiem prosty sposób. Nie dał sheblować podłogi, a wystające skałki uniemożliwiają bosym gościom korzystanie z muzyki tanecznej.

Niedaleko w głównej alei wabi oko przechodnia zachęcający napis „Restauracja Niespodzianka“. Konkurenci twierdzą, że nazwa ta pochodzi stąd, że zupa w tej restauracji

SPRAWY GOSPODARCZE

POŻYCZKI NA POKRYCIE BUDYNKÓW. Tymczasowy Wydział Samorządowy komunikuje, że poruszył w Ministerstwie spraw wewnętrznych sprawę udzielenia związkom komunalnym pożyczek na cele pokrycia budynków materjałem ogniotrwałym. Ministerstwo w odpowiedzi swej zaznaczyło, że Polska Dyrekcja Ubezp. Wzajemnych posiada na powyższe cele odpowiednie fundusze, gdyż znaczna część nadwyżek bilansowych jest przeznaczoną na akcję przeciwpożarowa. a to: na urządzanie zbiorników wody, studzien, wodociągów i na zakładanie wytwórni i składów materjałów ogniotrwałych dla udzielenia tych materjałów miejscowej ludności na warunkach ulgowych, część zaś tych nadwyżek jest przeznaczona na fundusz pożyczek ulgowych na budowę ogniotrwałych zagród po pożarze i na pokrycie budowli już istniejących materjałem ogniotrwałym. Tymczasowy Wydział Samorządowy treść oświadczeń Ministerstwa podał do wiadomości wszystkich Wydziałów powiatowych z poleceniem poinformowania o niej gmin swojego okręgu i zachęcenia ich do korzystania z tego funduszu.

MONOPOL TYTONIOWY DAJE CORAZ WIĘKSZE DOCHODY. Dochody Skarbu Państwa z monopolu tytoniowego wykazują stałą tendencję zwyżkową. Wpływy do kas skarbowych z tego źródła dały za pierwsze półrocze r. b. 114 miljonów zł. Ponieważ preliminarz budżetowy przewidywał całoroczny dochód Skarbu Państwa z monopolu tytoniowego w kwocie 200 miljonów zł., więc w pierwszym półroczu wpłynęło o 14 proc. więcej niż preliminowano. Pozatem z budżetu monopolu tytoniowego wypłacono w styczniu, marcu i kwietniu na oprocentowanie i umorzenie pożyczki włoskiej 76 miljonów zł., tak, że ogólny dochód z monopolu tytoniowego w pierwszem półroczu r. b. osiągnął sume 121,6 miljonów zł. Zaznaczyć należy, że w tym samym okresie r. 1923 (przy walucie markowej) dochód ten wynosił 22.2 miljon. zł., w r. 1924 (przez wprowadzeniem pełnego monopolu) 50.1 miljonów zł., w r. 1925 za 88,5 miljonów złotych.

---

jest dla gościa prawdziwą niespodzianką. Nigdy ani nie wie, ani nie odgadnie z góry. co w niej znajdzie: muszkę, włosy, komary czy coś podobnego.

Tu też odbywają się wytworne dancingi. Panowie tańczą miedzy sobą, panie również. Dla użytku gości jest grzebień, szczotka na łańcuszku i fortepian, który jest wprawdzie trzy razy gorszy, niż każdy inny fortepian, ale za to 4 razy większy. Instrument ten wypożyczony we Lwowie obrabia pianista, który stanowi całą orkiestrę tej restauracji. Gra w wełnianych rękawiczkach, aby nie psuć klawiszy zbyt silnem uderzeniem a nadto by tony wychodziły miękko. Mieszka w restauracji i w razie potrzeby budzi go uprzejmy i wiecznie uśmiechnięty gospodarz.

Po przeciwnej stronie dworca jest duża restauracja t. zw. Wojtyńskiego. Wielka hala taneczna i stoły na wolnem powietrzu wabią tu gości. Do podniesienia przedsiębiorstwa przyczynia się nadzwyczajnie amerykańska huśtawka. Gość choćby się napchał jedzeniem i piciem, tak że więcej już weń nie wlezie, gdy tylko dwie minutki się przehuśta — odczuwa kolosalną ulgę i znowu zaczyna jeść i pić od początku.

We wszystkich tych restauracjach roi się w dniach świątecznych od gości, których można podzielić na dwie zasadnicze kategorje. Na takich, którzy sobie wszystko do jedzenia przywożą ze Lwowa a w restauracji wypożyczają tylko talerze, noże, widelce i musztardę a za to zostawiają na stole i pod stołem łupy z jaj, ogonki z rzodkiewek i okruszki z chleba i na gości lepszych, którzy wprost z pociągu wchodzą do restauracji i tu ładują w siebie bez przerwy jedną turę za drugą naprzemian: piwo, kwaśne mleko, lody, wódeczki, podśmietanie, lemoniadki i poziomki ze śmietaną a potem znowu piwo, kwaśne mleko itd. Koniec końcem skutek jest ten, że nietylko drogę powrotną do Lwowa odbyć mogą pieszo, ale są nawet we Lwowie prędzej, niż pociąg spacerowy. Mogą mu nawet śmiało dać „for“ 3 klm.

Oprócz tych wszystkich koncesjonowanych restauracji jest jeszcze jedna bez patentu t. zw. „Pod Gołem Niebem“, improwizowana dorywczo przez wycieczkowców w lesie. Pod drzewem wydobywają z plecaków, pudełek, torebek i koszyków: chleb. ser, kwargle, rzodkiewki, sól a nawet flaszki z piwem, rozkładają to wszystko na trawie, zdejmują surduty i zasiadają do stołu ułożonego na ziemi. Przygrywa im do tej biesiady własna muzyka składająca się z jednego gracza na harmonji. Przy jej dźwiękach śpiewają, jedzą i tańczą aż do odejścia ostatniego pociągu.

Rofi.

Kącik kobiecy.

MARMELADY.

powinny w każdym domu, o ile możności w największej ilości być przyrządzane, gdyż w domowem gospodarstwie mają wielostronne zastosowanie.

Na przeróbkę nadaje się każdy owoc, jak również łączyć można jeden z drugim. Niesterelizowana marmelada wymaga dużo cukru. co często jest przyczyną, że mimo wielkiej obfitości owoców w jesieni, czy w lecie, nie robimy ich tyle, ileby dom potrzebował. Można jednak temu zaradzić, robiąc je z małą ilością cukru i sterelizując. W tym celu, kto nie ma prasy, przeciera suszony owoc przez sito, lub przemiela na maszynce, gotuje, a gdy zgęstnieje, dodaje cukru, jeszcze raz wygotowuje, tak jednak, aby nie straciła koloru, nakłada do czystych, ciepłych suchych słoików ćwierć litrowych, zawiązując pęcherzem i sterelizuje przez 20 min. przy 9 0 stop.

W ten sposób powstała marmelada jest rzadsza, zachowuje zapach i smak danego owocu. W razie potrzeby można ją dosłodzić do smaku.

Kto chce robić marmeladę na cukrze, powinien przefasowany owoc gotować, aby nabrał pewnej gęstości. Bez cukru jest to łatwiejsze, bo się nie przypala; po dodaniu go, biorąc funt na funt, smażyć tak długo, aż marmelada przegarnięta łyżką nie łączy się na dnie. Do ciepłych, suchych słoików nakłada się gorącą marmeladę i nie zawiązuje pęcherzem, póki nie wystygnie zupełnie i na wierzchu słoika nie uformuje się twardsza skórka. Zawiązane słoiki trzymać w suchem, chłodnem miejscu.

Smażąc konfitury, należy używać naczynia kamiennego — lub miedniczki mosiężnej. Do fasowania sito ma być włosienne, nigdy druciane, łyżkę drewnianą lub srebrną. Kto chce ładnie usmarzyć konfitury, niech ich nie smaży odrazu, ani na wielkim ogniu, lecz nim się zagotują, należy wyszumować je zupełnie, po zagotowaniu odstawić, powtarzając to kilka razy — przez dwa—trzy dni, gorące wylać na salaterkę — po ostygnięciu składać do słoi.

MARMELADA Z TRUSKAWEK.

Drobne nie bardzo ładne, oczyszczone truskawki przetrzeć przez włosienne sito i przesmażyć do „gęsto“ — w „kamiennym“ rondlu z cukrem (może być grysikowy) sypiąc cukier wprost do przetartych truskawek. Na litr marmelady należy wziąć pół kg. cukru, wyszumować i wysmażyć do połowy gęstości. Gotując, uważać, by marmelada nie straciła koloru.

Nie należy jej smażyć na wielkim ogniu, ani w wielkiej ilości naraz. Gdy się marmelada kilka razy zagotuje, odstawić, po wystygnięciu gotować nanowo. Składać ciepłą w słoiki. Owoce zbierane w porze deszczowej należy bardzo starannie smażyć, aby się nie psuły.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Młodej gospodyni: Kilim należy przedewszystkiem dobrze z obu stron wytrzepać i szczotką wyczyścić, następnie rozgotować mydło, a lepiej ugotować korzeń mydlany, rozłożyć dywan na drewnianym stole kuchennym lub jeżeli można, w praczkarni, i nie bardzo twardą szczotką (można ryżową) miejsce po miejscu polewając, przecierać, przyczem brud należy zbierać czystemi suchemi szmatami. Czynność tę należy powtórzyć i z drugiej strony dywanu. Potem wziąć miednicę z dobrze ciepłą wodą, dodać do niej boraksu i maczając czyste płótna, wycierać niemi cały dywan raz koło razu cały dywan z prawej i lewej strony tak długo, aż szmaty będą zupełnie czyste. Susząc na słońcu, trzeba kilim przykryć prześcieradłem, aby nie spłz. Jeżeli na kilimie były plamy tłuste, lub inne, należy je przed praniem, przy zastosowaniu zwyczajnych środków (amoniak, spirytus, benzyna z magnezją, terpentyna) odczyścić. Schnąć powinien wyciągnęty podług nitki. Od czasu do czasu przewrócić go na drugą stronę, aby wysechł jak najprędzej.

Pani R. W. w Kołomyi: Plam wątrobianych nie można usunąć środkami zewnętrznymi. Wszelkie zalecane środki, jak żółć wołowa z przymieszką mydła, potasu i olejku migdałowego i inne nie pomogą Pani. Gdy usunie się przyczynę chorogy. znikną same.

Pani S. J. Lwów: Gorące kąpiele na nogi z dodatkiem mąki pszennej usuwają zbytnią czerwoność twarzy.

Pani Wandzia R. Tapety na wilgotnych ścianach nie będą się trzymały, — o ile się da, należy je przed tapetowaniem wysuszyć. W tym celu ustawić w wszystkich kątach i blisko ścian miski z niegaszonem wapnem i naczynia z kuchenną lub bydlęcą solą. Tak wapno, jak i sól wyciągają wilgoć. Od czasu do czasu trzeba je zmieniać. Środek ten jest niekosztowny, gdyż i tak zgaszone wapno, jak i zwilgotniałą sól można użyć.

Zapiski.

TADEUSZ PERETJATKOWICZ. Ustawa o zwalczaniu lichwy i stosowanie jej w praktyce. Warszawa, Złota 35. Nakładem własnym. Bardzo aktualna broszurka zawierająca szereg informacji i wskazówek, które powinny zainteresować każdego obywatela a przedewszystkiem kupca. Wyczerpujące dane, określające co podlega ustawie o lichwie, oraz nizka cena zapewniają tej broszurce duży popyt. W załączeniu tekst odnośnych ustaw i rozporządzeń oraz ważniejszych okólników.

„CO I JAK CZYTAĆ“. Książka Wł. M. Kozłowskiego pod tym tyt. wyszła nakł. Bibl. Dziel Wyborowych. Lwów, Zimorowicza 5. Książka niniejsza ma zwłaszcza w tych czasach szczególniejszego obniżenia się czytelnictwa i nieumiejętności wyboru — duże znaczenie dydaktyczne i wychowawcze. Szereg wyczerpanych wydań świadczy wymownie o potrzebie i użytku tej książki bez względu na poziom wykształcenia czytelników.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOPOWICZ.

OGŁOSZENIA

Sekundarjusz Szpitala Państw. **Dr. Frisch-Sawicka** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet. **Wałowa 11.** 24926

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
Lwów, Gródecka 46. Telef. 834.
PRZEŚWIETLANIE ROENTGENEM. 24917

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied. i lwow., ord. 8—10, 12—1. 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, ASNYKA 1.** (róg ul. Pańskiej). Telefon 48—01. 24915

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ oraz kosmetyki, b. sekund. szpit. państwow. **Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty.** Leczenie piam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. tel. 16-61. 24901

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. ciew klin. wied. i berlin. ord. od 10-12 i 2-5, w niedziale i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 24179

Dentysta Dr. Z. RENNER
pl. Unji Brzeskiej 1. Pracownia reperacyjna. Zęby sztucz. wykonuje się do tygodnia. 1760

ROZMAITE

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST i jędrne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu, piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie próbę i opis darmo. 1492

FORTEPIANY, pianina, — fisharmonje prawie jak nowe zawsze na składzie, na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia gotówką: Hanak, Pańska 31. Telefon 35—45. 24397

MATKI CHCECIE WASZE DZIECI zdrowe wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, — karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do: Sanator. Bydgoszcz 5. 1494

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — WAŁOWA 27, parter prawy przez podwórze. 24844

MALUJĘ suknie, szale itd. Nawet na poczekaniu. — Również wyuczam. Zyblikiewicza 19, II. p. wprost. 24697

TOREBKI damskie, skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, plac Bernardyński Nr. 2. 24662

SPÓLNIKA do solidnego interesu poszukuję z większą gotówką, ewentualnie z większą nieruchomością Zgłoszenia pod „Stały dochód" do Adm. Wieku. — 24921.

SPÓLNIKA do handlu kolonialno delikatesowego — z gotówką 3,000 złotych — poszukuję natychmiast. — Zgłoszenia: Rossowski, — Stryj, Mickiewicza Nr. 22. 1324.

ERDAL ZA DARMO
wydaje za kuponem firma **J. AKSELRAD, Serbska 10,** handel skór i przyborów szewskich. 24888

BUDOWY, odnawiania, rekonstrukcje, wykonuje tanio — cement, wapno gaszone, poleca firma Sołtykiewicz, Lwów, Janowska 103, telef. 33—62. 24505

NERWOWI SCHORZALI, CIERPIĄCY na bezsenność, brak sił i energji niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 5, a otrzymacie darmo próbę i opis. 1492

BEZPŁATNE BIURO pośrednictwa małżeństw prowadzimy wyłącznie ogłaszającym się w „Fortunie" Redakcja KRAKÓW. 1773

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie na czas słabości. SOBIESKIEGO 30, parter. 24844

PERFUMY francuskie i wody kolońskie kwiatowe na wagę, sprzedaje najtaniej Enis, Skarbkowska 6, (obok kina „Lew"). 24858

GEOMETRA autoryzowany inżynier Szczepański wykonuje wszelkie roboty pomiarowe, prędko, tanio, plac Marjacki 5. 24435

NAJTANIEJ roboty ślusarskie wykonuje pracownia Henninga 3. 24413

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, nieustanną seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, — Wałowa 11. 24661

WYDZIERŻAWIĘ 3 morgowy sad zimowy. Majdan Przemyślany, Matkowska. 24873

PEWNA I KORZYSTNA LOKATA. Potrzebna kwota 8 do 10 tysięcy dolarów, na lat trzy za zabezpieczeniem na pierwszem miejscu hipotecznym na przedmiocie wartości — wzwyż 170.000 dolarów. — Wiadomość: Dr. Aleksander Schier, Lwów, ul. Kopernika 28, między wpół do 5 a wpół do 6. 24637

AKUSZERKA SEKUŁA — przyjmie panie. Gródecka 49, I. p. 21426

MIESZKANIA - SKLEPY

POKOJE kawalerskie z osobnemi wchodami, każden pojedynczo do wynajęcia wprost od gospodarza. Dj. Szymonowicza l. 9, Willa boczna Listopada. 24589

POKÓJ frontowy z osobnym wchodem zaraz do wynajęcia. Kadecka 16, — parter, od 3—5. 24691

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Ul. Św. Zofji 23, drzwi 6. 24717

WYNAJMĘ nieumeblowany pokój frontowy z przedpokojem na biuro lub dla lekarza. Kościuszki 18, — parter lewy. 24725

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla dwóch panów lub jednego; — Czynsz z góry za rok. — Droga Wulecka, naprzeciw koszar, Urbańska. 24719

JEDEN lub 2 pokoje — z całem utrzymaniem dla dystyngowanych osób do wynajęcia. Przyjmie również studentów. — Wiadomość: Sykstuska 48, sklep komisowy. 24701

POKÓJ frontowy z balkonem z użyciem łazienki i kuchni do wynajęcia. Ul. Potockiego 54, I. p. ganek 24810

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju z meblami lub bez z kuchnią lub z używaniem kuchni od zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Asystent" do Administr. Wieku. 24786

ELEGANCKI pokój dla zamożnego, intel. małżeństwa lub solidnego pana. Łąckiego 8, I. piętro na prawo. 24606

WILLA w pięknem położeniu, wolne kilka pokoi, kuchnie, pełny komfort, duży sad, stajnie przy ul. Ponińskiego sprzedam całą lub czterdzieści procent Wiadomość: Ruska Nr. 3, Sklep obuwia. 24842

STUDENTÓW z dobrych domów przyjmę; fortepian w domu. Zyblikiewicza 49, II. p. wprost. 24702

POMIESZKANIE jeden pokój i kuchnia potrzebne natychmiast wprost od gospodarza. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „55.246" do Admin. Wieku 24762

5 POKOI z kuchnią i komorami na dwa w najęcia Bank Na lowy Sanieby 3. 1704

POKOJU LUB STANCJE, wprost od gospodarza, poszukuje intel. bezdzietne małżeństwo. ZAPŁACI KAŻDĄ CENĘ. Listowne zgłoszenia pod BEZ ODSTĘPNEGO do Adm. Wieku. 24843.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
KATHREINERA KAWA SŁODOWA
bywa naśladowaną!

Seb. Kneipp

Z pewnej strony usiłuje się w miejsce prawdziwej Kathreinera kawy słodowej Kneippa podsunąć łudząco podobne naśladownictwo, aby wprowadzić **w błąd** łatwowierną gospodynię.

Prosimy nie dać się złudzić, gdyż w porównaniu z prawdziwą kawą słodową Kneippa naśladownictwo jest **mniejwartościowe,** a przytem o wiele za drogie.

Zważać należy stale na podobiznę i podpis księdza Kneippa.

Przeciw naśladownictwu wysłaliśmy na drogę sądową.

18.6

WYNAJMĘ pokój kawalerski, umeblowany, z niekrępującym wchodem, — z światłem elektrycznem, ewentualnie dwa pokoje nieumeblowane przy spokojnej ulicy. Zgłoszenia pod „Klub" do Admin. Wieku. 24898

POKÓJ, kuchnia, komfort obok parku do wynajęcia. Wiadomość Wyspiańskiego 32, budowa, od 4—5 popołudniu. 24895

POKÓJ frontowy, osobne wejście przy intel. rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Pomoranz, Sykstuska 35, II. 24826.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje 1—2 eleganckich umeblowanych pokoi (względnie nieumeblowanych) z komfortem — przy lepszej rodzinie w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia pod „Sierpień" Adm: Wieku. 24911.

POKÓJ frontowy słoneczny do wynajęcia paniom. Wiadomość plac Unji Brzeskiej 6, przez ganek, na lewo. 24817.

TRZY POKOJE wprost od wejścia za czynszem dwu etaż z góry najmie wyższy urzędnik. Zgłoszenia do Administracji pod „22". 24 31

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany — osobny wchód z przedpokoju, komfort. Listopada 116 I. piętro. 24453

SŁONECZNE 2 pokoje — ewentualnie kuchnia, piękne położenie od 15. lipca wynajmę sezonowo lub rocznie, także pokój kawalerski. Pasieczna Nr. 20 — od 4—7. 24896

JEDEN lub 2 pokoje umeblowano do wynajęcia. — Asnyka 11, parter. 24879.

1 STANCJA do wynajęcia. Zgłoszenia popołudniu Ogrodnicka 14, Zamarstynów; czynsz 2-letni. 24880

POKÓJ, kuchnia, komfort obok parku do wynajęcia. Wiadomość Wyspiańskiego 32, budowa, od 4—5 popołudniu. 24895

POKÓJ frontowy, osobne wejście przy intel. rodzinie do wynajęcia. Wiadomość: Pomoranz, Sykstuska 35, II. 24826.

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje 1—2 eleganckich umeblowanych pokoi (względnie nieumeblowanych) z komfortem — przy lepszej rodzinie w pobliżu śródmieścia. Zgłoszenia pod „Sierpień" Adm: Wieku. 24911.

POKÓJ frontowy słoneczny do wynajęcia paniom. Wiadomość plac Unji Brzeskiej 6, przez ganek, na lewo. 24817.

TRZY POKOJE wprost od wejścia za czynszem dwu etażowym z góry najmie wyższy urzędnik. Zgłoszenia do Administracji pod „22". 24 31

ZARAZ do wynajęcia pokój umeblowany — osobny wchód z przedpokoju, komfort. Listopada 116 I. piętro. 24453

SŁONECZNE 2 pokoje — ewentualnie kuchnia, piękne położenie od 15. lipca wynajmę sezonowo lub rocznie, także pokój kawalerski. Pasieczna Nr. 20 — od 4—7. 24896

MAŁŻEŃSTWA

MATRYMONIALNE towarzyskie pismo „Fortuna—Versal" nowy numer 67, 76 grosz. znaczkami. Administracja: Lwów, „Reklama Prasowa" Chorążczyzny 7. 1772

WOLNE POSADY

AGENCI potrzebni do rozsprzedaży węgla i drzewa. Zgłoszenia pod „Opał" do Adm. Wieku. 24834

MASZYNISTKA niemiecka biegła na 2 godziny dziennie poszukiwana. Zgłoszenia do Gen. Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz — Legionów 1 pod „Maszynistka". 24856

KUCHARKA z dobremi świadectwami do wszystkiego potrzebna zaraz. — Łyczakowska 34, drzwi 7, do gospodyni. 24796

HAFCIARKA biegła potrzebna zaraz — posada stała. Listy do Administr. Wieku pod „Hafciarka". 24724

ROZWOZICIELA poszukuje piekarnia Fluka, Lwów Zielona 48. 24827

POSZUKUJĘ przekrawacza szewskiego pracującego geometrycznie; warunki listownie: Samuel Holtzer, Sądowa Wisznia. 24887.

Wtedy wykrzyknął Asbjörn Krag tylko jedno słowo, które wstrząsnęło obecnymi jak prąd elektryczny.

— Dokument! — krzyknął.

— Leży na mojem biurku, — rzekł hrabia. Przecież nikt...

Krag pędził już z powrotem do gabinetu sekretarza legacyjnego. Ów biegł w jego ślady, a potem długim szeregiem z rozwianymi ubraniami kurjer, sekretarze, guwernantka, hrabina, a wreszcie stary ekscelencja, który z powodu swej krótkowzroczności uderzał bez ustanku o krzesła i szafy.

— Dzięki Bogu! — wykrzyknął hrabia. Bałem się już, że dokument w jakiś dziwny sposób...

Chwycił pospiesznie kopertę — i twarz jego stała się popielata. Asbjörn Krag zauważył, że koperta zgięła się łatwo.

Sekretarz wetknął do niej palce.

— Próżna... — rzekł bezdźwięcznie. Dokument zniknął.

Dokument zniknął. Obecni poczęli milcząco patrzeć na siebie. Hrabina nie rozumiała wprawdzie dobrze, o czem jest mowa, ale przeczuwała, że stało się coś strasznego i bliska była zemdlenia.

Zaczęto wszędzie szukać, na biurku, na podłodze, w otwartem wgłębieniu, gdzie stała kasa, lecz dokumentu nie znaleziono.

— Ukradziono go, — zawołał hrabia, i chwycił się oburącz za skronie. Straszne nieszczęście się stało!

Krag podszedł do okna, aby je zbadać. Wszystkie rygle były zamknięte. Złodziej nie uciekł więc tą drogą. Wyszedł po prostu drzwiami, zabrawszy dokument. Ale jak mógł przejść niezauważony przez hal, gdzie było tyle osób zebranych.

Gdyśmy jednak do hallu spieszyli, złodziej przeszedł tymi korytarzami do pokoju pańskiego i wyjął dokument z kopert. Pomyśl jest zarówno prosty, jak i genjalny.

— Tak, — rzekł hrabia, — tylko w ten sposób stać się to mogło. Jasnem mi jest to wszystko. Następnie złodziej wyszedł zupełnie spokojnie drzwiami, prowadzącymi z korytarza na podwórze.

— Może, — odpowiedział Krag. Ale stoję na stanowisku, że nie jest wykluczonem, że złodziej, a co najmniej jego wspólnik, znajduje się tu jeszcze, w domu.

— Na czem opiera pan to przypuszczenie?

— Na niezwykle dziwnym fakcie.

— Powiedz pan.

— Czy nie wydaje się panu niezwykle dziwnem, aby ktoś, nie znający dokładnie co się wewnątrz domu dzieje, zdołał pa sekundę obliczyć moment, w którym pan dokument położył na stole?

— Tak, to jest niezwykle dziwne. Nie pomyślałem o tem.

— A dalej. Czy możliwem jest, aby ktoś obcy wtargnął do pańskiego domu i mógł w hallu wystrzelić?

— Nie, wydaje mi się to bardzo nieprawdopodobne.

— A więc! Strzelający był przecie sam. Przykro mi, ale muszę zaznaczyć, panie hrabio, wydaje mi się, że ma pan zdrajcę we własnym domu.

— Ale kto to, panie Krag, kto mógł by nim być? — zawołał hrabia. Nie podejrzywa pan przecież moich sekretarzy? Są to przecie uczciwi i dzielni ludzie.

— Nie, ci są wykluczeni od podejrzenia. Najlepszym dowodem, że im polecilem pilnować drzwi wychodowych.

— A więc czy podejrzywa pan kogo specjalnie?

— Tak.

— Ale kogo?

— Pomyśl pan, panie hrabio. Przypomnij pan sobie, że złodziej wiedział, kiedy dokument leżał na stole. Nasze podejrzenie musi się więc skierować przeciw temu, kto widział dokument na pańskim stole.

— Tak, ale tacy byli tylko czterej: ambasador, kurjer, pan i ja. Nie może pan przecie nikogo z nas podejrzewać?

Sekretarz postawił to pytanie tonem żartobliwym, Asbjörn Krag uznał je jednak za całkiem poważne.

— Nie, teraz już nie, — odpowiedział.

— Wie pan co, panie Krag, wydaje mi się pan naprawdę nieco dziwny, — rzekł hrabia.

Detektyw kiwnął głową i zapytał:

— Czy mógłbym mówić z panią hrabiną?

— Z moją żoną? Ależ z jakiego powodu.

— Muszę być swego zupełnie pewnym, zanim wyjdę do podejrzenia. Albowiem, gdy je powezmę, przystąpię do aresztowania.

Rozmowa ta toczyła się w hallu, w którym czuć jeszcze było dym po wystrzałach.

Na wargach sekretarza legacyjnego drżał delikatny, ironiczny uśmieszek, gdy wszedł do wnętrza, by poprosić hrabinę. Za chwilę weszła dostojna kobieta prowadzona pod ramię przez męża.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała, ciągle jeszcze blada z przebytego przelęku.

— Pragnąłbym wiedzieć, — rzekł Krag, — kiedy odbywa pani zwykły swój spacer powozem w towarzystwie męża?

— Widocznem było zdziwienie hrabiny, odpowiedziała jednak:

— O trzeciej popołudniu.

rzyłem wychowanie mego drogiego synka, dziedzica mego imienia i fortuny. O, co za nieszczęście!

— Czy odstawić ją na policję? — zapytał Krag.

— Na policję? — zawołał ambasador i zbladł. Co się tam z nią dziać będzie?

— Najpierw się ją przesłucha.

— W sprawie dokumentu?

— Naturalnie.

— To stać się nie może! — zawołali równocześnie sekretarz i ambasador. — Wyszło by na jaw, że istnieje taki dokument, i powstałby niebywały skandal. Tajemnica państwowa zrabowana! To samo przez się jest wielkiem złem, ale oprócz tego znanem by było, żeśmy się dali guwernantce w niesłychany sposób wywieść w pole. A to jest jeszcze gorzej. Nie, pod żadnym warunkiem nie można jej oddać policji.

— Wobec tego nie wiem istotnie, w jaki sposób zmusimy ją, aby powiedziała, gdzie jest dokument.

Z wzniesioną ręką zbliżył się sekretarz legacyjny do guwernantki i krzyknął:

— Nędznico! Gdzie jest dokument? Czy chcesz nas wszystkich unieszczęśliwić?

A ta odpowiedziała śmiejąc się:

— Nie wiem naprawdę, o jakim dokumencie pan mówi.

— Gdzie jest jej pokój? — zapytał Krag.

Iskra nadziei roztliła w duszy hrabiego, gdy odpowiadał:

— Pójdź pan ze mną, pokażę panu.

Wprowadził Kraga do swego prywatnego mieszkania, przeszedł kilka pokoi i stanął wreszcie na progu małego, dobrze umeblowanego pokoju.

— To jest jej pokój, — rzekł.

IV.

LIST.

Gdy rozeszła się wiadomość, że guwernantka z powodu kradzieży niezwykle ważnego dokumentu została aresztowana, powstało wielkie podniecenie.

Ekscelencja ambasador przybiegł, roztrąciwszy po drodze, z powodu swej krótkowzroczności, masę krzeseł i foteli.

Sekretarz legacyjny odprowadził swą płaczącą żonę do prywatnego mieszkania, aby się mogła uspokoić po tych wszystkich zdenerwowaniach, odczutych w półgodzinnym czasie.

A Krag ujął guwernantkę pod ramię, nie tak jak ujmuje zwykle urzędnik policyjny aresztowaną, lecz raczej jak mężczyzna, prowadzący rycersko damę pod ramię.

Ona zaś była najzupełniej spokojną.

Nie zbladła ani na chwilę. Nie zadawała sobie nawet trudu, aby zaprzeczać. Czekała najzupełniej spokojnie, co będzie dalej.

Zdenerwowany i podniecony powrócił hrabia z pokoi swej żony.

— I taką kobietę miałem w swoim domu! — zawołał. To może doprowadzić do szaleństwa! I takiej osobie powie-

— Codziennie?

— Tak, niemal codziennie. [illegible]

— Czy zwyczajnie zapytuje pani męża, o jakim czasie ma się odbyć ów spacer?

— Czasem, — odpowiedziała z rosnącem zdziwieniem.

— Dziś więc polecił pani męża zapytać?

— Nie, dzisiaj nie.

— Czy nie posłała pani guwernantki pół godziny temu do gabinetu hrabiego, aby go zapytać o porę spaceru?

— Ależ nie. Na myśl by mi nigdy nie przyszło, by przeszkadzać memu mężowi takiemi sprawami, gdy wiem, że ma ważna konferencję.

— A więc to...

— Tak, chciał pan powiedzieć, panie hrabio, że oprócz nas czterech, również **guwernantka** widziała dokument leżący na stole. Pod zmyślonym pozorem weszła do pańskiego pokoju. Przykro mi, ale powiedzieć muszę, że guwernantkę uważam za złodziejkę.

W tej chwili otworzyły się drzwi i weszła guwernantka.

Asbjörn Krag postąpił ku niej.

— Wszystko jest odkryte, — rzekł. Czy ma pani jeszcze dokument?

Piękna brunetka podniosła dumnie głowę i odpowiedziała:

— Dokument? Nie wiem zupełnie, o jakim pan mówi dokumencie.

Krag wyjął papier i ołówek z teki i przeszedł powoli przez wszystkie pokoje i kurytarze. Sekretarz legacyjny szedł za nim.

— Widzę, że szkicuje pan plan mieszkania, — rzekł.

— Tak, — odpowiedział Krag. — chcę sobie jasno przedstawić, która droga uciekł złodziej.

— Przypuszcza więc pan z całą pewnością, że nie uciekł oknem?

— To jest całkowicie wykluczone, — odpowiedział Krag, — jak pan zauważył, panie hrabio, wszystkie zasówki wewnętrzne okna są zasunięte. Możliwem jest co do tego jeszcze tylko jedno.

— Możliwe? — zapytał hrabia zdziwiony. Jeżeli wszystkie wewnętrzne zasówki są zamknięte, to przecie wszelka możliwość jest wykluczona.

— No tak. Ale jeśli przyjmiemy, że złodziej miał pomocnika wewnątrz domu, to rzecz staniе się możliwa.

— Rzeczywiście. Ale przecie nie zechce pan podejrzywać nikogo z moich ludzi?

— W tej chwili podejrzywam wszystkich, — odpowiedział Krag.

— Naszkicował już pan mieszkania i pokazał go hrabinie. — Mamy teraz czas, — rzekł. Nikt nie może wyjść, a co się stało, ostać się nie może. Teraz wyjaśnię panu, w jaki sposób dokonano kradzieży. Był to pomysłowy i dobrze obliczony plan. Stolmy naprzeciw godnego nieprzyjaciela, panie hrabio. Złodziej, czy złodziejе, znał chwilę, w której wyjął pan dokument z kasy. Wobec tego należało, wszystkie osoby znajdujące się w tej chwili u pana, z pracownі pańskiej usunąć. Dlatego oddano trzy strzały w halu. Przypuszczano całkiem słusznie, że wszyscy tam popędzimy.

— Nie wszystko jeszcze jest straconę, — rzekł Krag. Do odczytania dokumentu potrzeba dłuższego czasu, przyjąwszy, że nie znanym jest klucz.

— Ale oni go znajdą! — zawołał hrabia. Znam tych ludzi. Nie ustaną, dopóki nie odczytają. Panowie, to jest wielki skandal polityczny!

W mózgu Asbjörna Kraga zajaśniała nagle myśl. Wydał polecenie, aby zamknięto wszystkie drzwi i aby przy nich ustawiono czuwających, żeby nikt ujść przez nie nie mógł.

— Ale po co to? — zapytał hrabia. Złodziej przecie uciekł. Guwernantka widziała go biegnącego podwórzem.

— To nie jest całkowicie pewne, — odpowiedział Krag. W takim razie musiałby wyskoczyć przez okno.

— Tak, bez wątpienia. — Hrabia spojrzał ku oknu.

— A wszystkie rygle zamknięte są od wewnątrz, — dorzucił Krag.

— Gdzież więc on się znajduje?

— Może złodziej znajduje się tu jeszcze w domu. Muszę wymagać tego, aby wszystkie drzwi były zamknięte, i żeby nikogo nie wypuszczono.

— Pewno! Słusznie! — I hrabia rozkazał, by wykonano zarządzenia Kraga. Sekretarzy ustawiono, jako straż przy drzwiach, z najsurowszym rozkazem, aby nikogo nie wypuszczali.

— Nikogo, czy rozumiecie panowie! — rzekł Krag. Absolutnie nikogo. Ani jego ekscelencji, ani mnie nawet.

Sekretarze odeszli, aby wykonać polecenie.

Dyplomaci patrzyli zdziwieni na Kraga. Przeczuwali, że coś jest w toku, nie umieli jednak sobie wyjaśnić, do jakiego celu prowadzą te zarządzenia.

POTRZEBNY chłopiec lat 16; Skarbkowska Nr. 80 — sklep. 24902

PIANISTA i SKRZYPEK poszukiwani do gry w pensjonacie 4 godziny wieczorem za całkowite utrzymanie, ewentualnie dopłata. Zgłoszenia: Jaremcze, „Genejana". 24864

POTRZEBNA gospodyni do zarządu kuchnią restauracyjną. Zgłoszenia między 3—4 popołudniu, ulica 3-go Maja 7, II. piętro na prawo. 24869

POSZUKUJE się chłopców do szlifierni szkła. — Byk, ul. Ormiańska 27; — 24870.

POSZUKUJĘ maszynierki I. klasy do roboty krawieckiej. D. Grosskopf — Łyczaków 22. 24858.

ZDOLNA zawodowa kucharka, znająca kuchnię jarską potrzebna. „Hygjena" Trzeciego Maja 10; 24892

SŁUŻĄCEJ z gotowaniem przyjmie od 15 bm. Gutmannowa, Gródecka 46. — 24832

PANNA, UMIEJĄCA DOBRZE PISAĆ NA MASZYNIE PO POLSKU I PO NIEMIECKU POSZUKIWANA. OFERTY UPRASZAM POD „SAMODZIELNA SIŁA" ADM. WIEKU. 24930

POSZUKUJE się dziewcząt do fabryki mydła, tylko pracowite mogą się zgłosić. Panieńska 7. 24922.

POSZUKUJE się służącego do fabryki. Zgłoszenia: Korzeniowskiego Nr. 5. — 24924.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, umiejąca dobrze gotować, potrzebna zaraz. Ossolińskich 13, I. p. 24769.

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego, z gotowaniem, z dobremi świadectwami przyjmie ad wokant Kluighofer, Św. Anny 5. 24907.

OSOBY POSZUKUJĄ

OSOBA cicha poszukuje miejsca do jednej osoby do wszystkiego na wyjazd Łaskawe listy do Admin. Wieku dla „Jotka". 24818

INTELL. panienka żyd. poszukuje posadę lektorki — (2—3 godziny dziennie) — włada jez. francuskim, niemieckim, angielskim. — Zgłoszenia pod „Jenny" do Adm. Wieku. 24750

MŁODA wdowa poszukuje zajęcia jako zarządzająca domu lub towarzyszka podróży. Zgłoszenia ustnie pod szufrą „Zarząd — Towarzystwo" do Admin. Wieku. 24404

ZREDUKOWANA urzędniczka państwowa poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Maszynistka" do Adm. Wieku. 9150

POSZUKUJĘ posady polowego lub furmana wyjazdowego do dworu, najchętniej na Wołyń. Listy do Adm. Wieku Nowego pod „Wierny". 24863

CUKIERNIK kawaler obejmie posadę zastępcy, magazyniera, ekspedjenta in kasenta lub t. p. w fabryce czekolady, cukierni lub w pracowni na prowincji lub we Lwowie. A. Wulczek, Lwów, Wałowa Nr. 20. 24874

PANNA z kursem buchalterji, pisząca na maszynie poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Chętnie jako kasjerka za kaucją. Oferty do Adm. Wieku Nowego pod „Zdolna 8". 1818

DR. PRAW z zagr. dypl., poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w administracji albo u panów adwokatów. Łaskawe zgłoszenia pod „Prawnik" do do Adm. Wieku. 24877.

CHŁOPAK 17 lat silny — poszukuje jakiejkolwiek posady lub do nauki z utrzymaniem. Łaskawe zgłoszenia ul. Domsa l. 7, u p. Bortiatyńskich. 24881.

INTEL. panna poszukuje miejsca do dzieci (może być na wyjazd. Listy do Adm. Wieku Nowego pod M. D. 24923.

PALACZ z patentą kolejową, obecnie w firmie naftowej, zmieni posadę od 15 sierpnia br. Lat liczę 28, Polak. Listy pod „Dyskrecja" do Admin. Wieku. 1825.

POMOCNIK fryzjerski, — katolik, poszukuje posady najchętniej na prowincji z utrzymaniem. Adres: Radil, Lwów, Łyczakowska 83. 24912.

ROLNIK z kilkuletnią praktyką i ukończoną szkołą rol., poszukuje praktyki bezpłatnej za utrzymanie, lecz tylko w pierwszorzędnych gospodarstwach. — Łaskawe zgłoszenia Adm: Wieku pod „Rolnik". — 1820

ZDROWA kobieta poszukuje za skromnem wynagrodzeniem posługi, może być i na wyjazd. Zgłoszenia pod J. CZ. do Adm. Wieku. 9250

ZGUBIONO-ZNALEZIONO

KOZAK Jan unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Stryj. 1826.

NAUKA

POPRAWKI, egzaminu. — Matematyki, fizyki, geometrji wykr., polskiego — francuskiego, niemieckiego, rysunków, uczą prof. gimnazjalni. Lekcje we Lwowie lub w Zimnej Wodzie. Zgłoszenia: Batorego 34, IV (czwarte) piętro godz. 3—4. 24302

KORESPONDENCYJNE Kursa Naukowe „OŚWIATA" — (zatwierdzone przez Kuratorjum O. S. L.) przyjmują wpisy na rok szkolny 1926/7. Kursa obejmują 1) Kursa maturyczne (typ humanistyczny, matematyczno—przyrodniczy, klasyczny) jednoroczne i dwuletnie; 2) Kurs z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych; 3) Kurs do matury seminarjalnej; 4) Kurs języków nowożytnych (wyższy i niższy). Na Kursach „OŚWIATA" udzielają nauki najwybitniejsi profesorowie gimnazjalni przez 3—6 godzin dziennie. — Zgłoszenia i wpisy w Sekretarjacie Kursów codziennie od 12—1 i od 5—6 w Instytucie Pancrewskiego, Lwów, Mikołajowskiego Nr. 11. PROSPEKTY NA ŻĄDANIE DARMO. 1755

KONCESJONOWANE — KURSA MATURYCZNE „EKSTERNISTA" Szkoła Ewangielicka, ul. Kochanowskiego. Kurs cztero i sześcio klasowy maturyczny gimnazjalny i seminarjalny. Informacje i wpisy od 5—7 codziennie. — Opłata miesięczna 80 zł. 1782

STENOGRAFJI wyucza błyskawicznie Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 1487

MĘSKIE i odrębne żeńskie kursa seminarjalne. — (Prywatne seminarjum). — Wpisy na I., II. i III. rok przyjmuje się od g: 12—1 w Szkole św. Józefa przy ul. Lelewela. Opłata miesięczna 80 zł. 1783

MALOWAĆ na jedwabiu, (batik) wypukłem złotem, srebrem itd. wyuczam nawet nieumiejących rysować. — Z prowincji w jednym dniu. — Rysuję, powiększam, kombinuję wzory. — Wykonuję abażury, maluję szale, suknie, obrazy, portrety, nawet z najmniejszej fotografji. Żyblikiewicza 49, II. piętro, wprost. 24696

MATEMATYKI i FIZYKI udziela student Politechniki. Zamarstynów, ulica Paderewskiego 4 (boczna Króla Jana). 24517

MATEMATYKI, przyrody, fizyki, chemji do POPRAWEK, egzaminów, matury, PEŁNYCH przygotowań do EGZAMINÓW NADZWYCZAJNYCH — z czterech i sześciu klas gimn. udziela profesor — Antoniego 7, I. p., od 3-5. 24787.

KURS TAŃCÓW w pierwszorzędnej szkole tańców H. Brysiowej-Iraithowej przy ul. Rutowskiego 23, il. p., rozpoczyna się kurs wszelakich tańców dla WP. Nauczycielek i Nauczycieli oraz dla osób chcących korzystać z sezonu letniego. Nauka zamienna aż do wyćwiczenia. Ceny bardzo przystępne. Wpisy codziennie od godz. 5 do 7. Tańce prowadzi baletmistrz profesor. 24289

UCZEŃ VIII. kl. gimn. — poszukuje lekcje z niższych klas gimnazjalnych i szkół powszechnych — mogą być poprawki. — Listy pod „Skromne wynagrodzenie" do Admin: Wieku. 24814.

WIEDEŃKA wyucza przez czas wakacji języka niemieckiego, stylistyki, korespondencji handlowej i konwersacji. Zgłoszenia do Adm. Wieku pod „Ruty na". 24759

BEZPŁATNIE PRZEJRZEĆ — prześlę sztukę zapamiętania nut. Adres: Chrzanowski, Zimorowicza Nr. 6. 24713

ABITURJENTKA gimnazjalna poszukuje lekcji z zakresu wszystkich szkół przygotowanie do poprawek i egzaminów. Listy pod „Sumienność" do Admin: Wieku. 24868

KOREPETYTORA, któryby wykładami w przeciągu miesiąca przygotował mię geografji i botaniki z czterech gimn. matematycznych poszukuję. Zgłoszenia z wysokością wynagrodzenia Adm. Wieku pod „Korepetytor". 24885.

UCZELNIA pisania na maszynach. Kurs 5-cio tygodniowy zł. 15. Józef Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 1800

„MATURA" Łyczakowska 47. Kursa naukowe zatwierdzone przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwów — przyjmują wpisy na rok szkolny 1926/7 na wszystkie oddziały: maturyczny, gimnazjalny i (wszelkiego typu) i seminarjalny, sześcio i cztero klasowy gimnazjalny. Zgłoszenia 11—1. 24908.

KUPNO-SPRZEDAŻ

WILLA 4 pokoje, kuchnia, pełny komfort, ogród zupełnie wolna do sprzedania. Grochowska Nr. 6; 24494

LOKOMOBILĘ ósemka w dobrym stanie, kompletna, opał drzewny — tanio sprzedam. Wołyńska 14. — 24545

TOKARNIĘ pociągową — motor trzykonny prądu lwowskiego tanio sprzedam. Wołyńska Nr. 14. 24544

DOM blachą kryty, sad 20 drzew owocowych, studnia na podwórzu do sprzedania LANG Bogdanówka 83|14 koło Eppiera 24587

„MASZYNOPOL" nowy skład maszyn do pisania został otwarty przy ul. Sykstuskiej 9. Właścicielami firmy są Leon Ehrlich, dawniej we firmie „Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych Norbert Ehrlich" i Leopold Krauter dawniej współpracownik tejże firmy. Firma poleca maszyny do pisania wszelkich systemów nowe i używane, wszelkie przybory do tychże, meble biurowe itp. 24460

DWA domy drewniane — 3 pokojowe, kuchnia, weranda, składające się z zupełnego zrębu wraz z podłogami i kompletną stolarszczyzną, dwu calowemi brusami do wypełnienia ścian, bez pokrycia dachowego, natychmiast do sprzedania. — Wiadomość: Włodzimierz Grün, Zamarstynów, telef. Nr. 4—75. — 24708

FORTEPIAN krótki krzyżowy oraz pianino krzyżowe okazyjnie sprzeda — Kolesza, Sykstuska Nr. 10 24766

NAJLEPSZA LOKATA KAPITAŁU BEZ TROSKI o dewaluację z dochodem lepszym niż na dolarach: Wielki dom mieszkalny zupełnie wolny z fabryką octu i musztardy w pełnym ruchu z zapewnionym dochodem w centrum miasta na Pomorzu, bardzo korzystnie z powodu choroby do sprzedania. — Wiadomość: Obarska Warszawa, Marszałkowska 109 1495

FABRYKA Chemiczno—farmaceutyczna wyrabiająca cały szereg bezkonkurencyjnych artykułów w ruchu, z powodów familijnych do sprzedania wraz z licencjami wyrobu. Potrzebny kapitał najmniej 10.000 dol. Oferty kierować Biuro Ogłoszeń Metzla — Warszawa, Jasna 17, sub: „Fabryka" 1641

KUPIĘ urządzenie tartaku dwu lub trzy trakowego nie tylko w bardzo dobrym stanie wraz z pomocniczymi maszynami. — Oferty składać pod adresem: St. Homolacs, Lwów 3-go Maja 19. W ofertach podawać markę maszyn, opis takowych, stopień zużycia i cenę. 24712

PORZECZKI na przeroby wina, galaretki, konfitury, sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską co dzień od godziny 16 do 18 24698

MASZYNY do pisania używane kupujemy i płacimy najwyższe ceny. — „Maszynopol" Lwów, ulica Sykstuska 9, Telefon 36-86. 24856

PIANINO dobrze sprzedam. Adm. Wieku „Pianino". 47

NOWY motocykl, najlepszej marki angielskiej do sprzedania. — Wiadomość: Portier, Hotel Warszawski. 24815

FORTEPIAN krótki krzyżowy czarny, prawie nowy sypialnia mahoniowa wiedeńska, do sprzedania. — Wiadomość: Rynek 42, — firma Markiewicz, sklep korzenny. 24683

SPRZEDAM dom, 2 pokoji, kuchnia wolne, duży ogród, sad. Ul. Mazurówka l. 7, Milczanowski. — 24647

ŚRÓDMIEŚCIE! Kamienica dwupiątrowa Ochronek tuż przy Seminarjum państwowem do sprzedania. Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Adm. Wieku. 24804

FORTEPIANY, pianina — KUPUJE GOTÓWKĄ — Kaim i Syn, Lwów, Kopernika 16. Tel. 20/45. — 24498

HURTOWNIĘ win, wodek i spirytusu monopolowego sprzedam. Zgłoszenia pod „Hurtownia" do Admin: Wieku. 24726

ZŁOTO, srebro, brylanty kupuje po najwyższych cenach Oswald Mandl ul. Sykstuska 33. 24555

MAGLE korbowe, najnowszej konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego, Lublin, Przemysłowa 16 — Żądajcie ofert 24506

WÓZEK dziecinny mało używany okazyjnie do sprzedania. Snopkowska 27 parter na lewo, od 2—5: 24707

MASZYNY do pisania: „Underwood", „Oliver" — sprzedam okazyjnie. Michalski, Lwów, ul. Sobieskiego 12. 1801

SPRZEDAM parcelę na Bogdanówce 111 sążni. — Listy pod „Parcela" Adm. Wieku. 24904.

FORTEPIAN mało używany, znakomity, sprzedam. Kopernika 26, parter, Skleniarski. 24595

FUTRZANY kołnierz, wydra (Fischotter), zupełnie nowy, nieużywany, rzadko piękny okaz, sprzedam okazyjnie. Plohn, Legjonów 5, trzecie piętro, między 3 a 5 popoł. 24867.

MORELE Aprykozy piękne, wyborowe po 17 zł., wiśnie hiszpańskie i czarne po 10 zł., pomidory po 8 zł., ogórki do jedzenia i do kwaszenia po 7 zł., wysyła w pięcio klgr. koszykach franko za zaliczką S. Falek, Zaleszczyki, Owocarnia 17. 1823

Podarunki ślubne i okolicznościowe ze złota i srebra od Zł. 3. Guterman, Sykstuska 14. 1761

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Pańska 17. 24465

GOSPODARKA dwadzieścia morgów czarnoziem, budynki, blisko Lwowa — 2,700 dolarów; 185 morgów za Janowem, 35.000 zł. — Parcele przy Gipsowej, — Listopada, Zielonej, Łyczakowskiej. — Kamienica dwupiętrowa, komfort — przy tramwaju, sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27, Telefon 16—22. — 24757

SPRZEDAM morg pola — obok stacji Zimna Woda w Rudnie. Mikołaj Otyniec. 24343

HERMETYCZNE puszki do transportu i przechowywania miodu pałoki — Młodarki beztrybowe — Sztuczną woszczynę poleca Pasiecznicza Spółka, Lwów, Podwale 9. 24890.

AUTO 2 tonowe w dobrym stanie sprzedam. Częstochowska 15. 24872.

SŁOIKI próżne okazyjnie sprzedam. Rubel. Szajnochy 2. 24920

KUPIĘ domek z ogródkiem na przedmieściu Lwowa. Zgłoszenia pisemne Kłudacz, Krosno, Podwale. 1819.

ZŁOTO POTANIAŁO. Obrączki ślubne z 14-karat. złota własnego wyrobu po cenach fabrycznych u Mandla, Kopernika 14, naprzeciw kina Kopernik. 1795

REALNOŚĆ do sprzedania na Wulce. Wiadomość u Terleckiego, Św. Zofji 56; 24362

AUTO Ford zarobkujące z koncesją sprzedam. Dentysta, Gródecka 74, od 5 do 6 popołudniu. 24798

BIELIZNĘ męską zagraniczną daję na dogodne raty. Wystarczy zgłosić korespondentkę. Piastów 5 — mieszkanie 1. 24797.

FORTEPIAN krótki z płytą metalową do sprzedania. — Ormiańska 29 w podwórzu. 24580

FORTEPIAN okazyjnie sprzedam zaraz. Asnyka 9 drzwi 2. parter. 24655

2 NACHTKASTLIKI i toaletkę sprzedam. Zielona 37, II. p. drzwi 3. 24913

KUPIĘ dom parterowy lub wille w zdrowej ulicy. Zgłoszenia do Admin. Wieku pod „Willa". 24791

KUPIĘ dom z ogrodem blisko tramwaju. Zgłoszenia pod „1.500 dolarów" do Adm. Wieku. 24820.

DOM z ogrodem sprzedam. Pijarów 64. 24853.

SPRZEDAM małą parcelę budowlaną na Bogdanówce blisko gościńca Gródeckiego. Wiadomość ul. Hema 23, lewy parter. 24891

ZŁOTO BRYLANTY i WSZELKĄ BIŻUTERJĘ kupuje i płaci najsumienniej JAN SELTENREICH Lwów, PL. MARJACKI 5 24857

FORTEPIAN w dobrym stanie, płyta metalowa. — czarny, sprzedam. Ulica Chorążczyzna 5, parter, — dozorca wskaże. 24845

MOTOR DIESLA 60 K M i motor ssąco-gazowy 40 K K kupimy natychmiast. — Oferty z zapodaniem fabrykatu, ceny i warunków pod Zaczkowski i Dubiński, Lwów, Murarska Nr. 19 23770

SPRZEDAM tanio nowy dom murowany, wolny — blachą kryty, 4 ubikacje, stadnia, piwnica, blisko elektryka. Wiadomość Nowe Zniesienie 399 Łany. 24865.

PARCELE budowlane przy drodze Lubieńskiej i w Skniłowie do sprzedania. Wiadomość u Schlösera — Sykstuska 10. 24906.

DO SPRZEDANIA realność nadająca się do prowadzenia podmiejskiej gospodarki, 10 minut do tramwaju: cena przystępna. Wiadomość: Mikołaja Nr. 15, trafika u p. Segala 24910.

MORELE (aprykozy) wyborne I-a sorta zł. 17, — Pomidory zł. 10, w koszykach 5 kg. franko za zaliczką wysyła A. Wenkert Zaleszczyki, Eksport owoców. 1815

LWOWSKI-SKOROWIDZ-ADRESOWY
mieszkańców, handlu i przemysłu oraz wolnych zawodów, jest do nabycia we wszystkich księgarniach. 24806

MŁYŃSKIE MASZYNY
kamienie, kaspry, walce, jagielniki, motory, turbiny, transmisje, pasy, gurty, gaza szwajc., siatki, liny najtaniej u firmy 24927
„Pilot“, Lwów, ul. Batorego 4.

CZEPKI i KOSTJUMY KĄPIELOWE po Zł. 3·50
poleca 24931
Dom Towarowy „BERGERA“
Lwów, pl. Trybunalski 1, tel. 29-79.

Panie! Znikną zmarszczki piegi
wągry i wszelkie plamy bezpowrotnie po paru dniach przy użyciu odmładzającego „czeremchowego“ kremu 2·50, mydła 1·80, pudru 1·20, cudownie wygładza, wybiela cerę. Skład wysyłkowy **Droguerja Mikolascha, Lwów.** 24919

TAKSAMETRY
najlepszego systemu, — poleca najtaniej 24915
„LUMEN“
Lwów, pl. Marjacki 4.
Wszelkie reperacje uskutecznia się przez fachowego montera. Wszystkie części, linewki, węże, tryby do taksametru „Argo“ zawsze na składzie.

TAPETY
w wielkim wyborze krajowe i zagraniczne. Płótna nieprzemakalne, płachty do wozów, story do okien, portjery, firanki, dywany, chodniki, kapy, narzuty oraz materjały na pokrycie mebli, poleca znany
ZAKŁAD DEKORACYJNY 1405
S. Weiss, Lwów, Sobieskiego 2.

SAMOCHODY
NA SKŁADZIE NA SKŁADZIE
CHEVROLET
OSOBOWE
CIĘŻAROWE
AUTOBUSY
łączą najwyższą jakość z najtańszą ceną.
Kraków, ul. Mikołajska 6. 1781

Pierwszorzędnych krawców damskich poszukuje Powszechny Skład Odzieży, Pasaż Mikolascha. 1706

Tel. 1725. Tel. 1725.
ROWERY franc. „DIAMANT“
tryckie dziecinne, na gumach, wszelkie przybory do rowerów, **Rakiety**, Footbalówki, Piły, Dressy, Meszty tenisowe i gimnastyczne etc. oraz **Gramofony** zagr. (także kuferkowe) i Płyty poleca po cenach **Konkurencyjnych** 1667
F-ma Maiwina Rosenman, Lwów, Jagiellońska 17.
Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Ważne dla przyjezdnych in eligencji do Lwowa, jakoteż dla kursów i słomianych wdowców. — Znana z dobroci i solidności **Mleczarnia i kuchnia domowa Edwarda Grodeckiego, Piekarska 1c**, poleca znakomite obiady i kolacje, na maśle sporządzone. Lokal obszerny. Proszę o łaskawe względy wycieczek itp. 24612 Z poważaniem **E. Grodecki.**

KAPELUSZE MODELOWE
oraz filcówki w obfitym wyborze poleca Magazyn mód **ZOFJI HAND, Pasaż Hausmana 7.** 24908

TEATR LETNI „VARIETE“
w ogrodzie „KRYNICZANKA“, Teatyńska 14.
Codziennie występy pierwszorzędnych sił artystycznych. — Początek o godzinie 8-mej wieczór.
Wstęp wolny. 24909

MEBLE! NA RATY! Od 5 zł.!
Przez miesiące wakacyjne ceny zniżone!
Otomany, kanapki, łóżka składane, fotele, materace, wózki dziecinne, oraz meble wszelkiego rodzaju poleca 24918
Lwowska Wytwórnia mebli tapicerowanych
STEIL i Sp. Lwów — ulica Kazimierzowska 28 Tel. 33—59.

NA RATY
na sezon wiosenny - najprzedniejsze
Obuwie-Sandały
NA RATY
DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE. — poleca
Chrześcijańska Hurtownia Obuwia
LWOW RYNEK 34 **„HERA“** LWÓW RYNEK 34 147

KOLCZYKI najnowsze
w wielkim wyborze poleca najtaniej 1821
B. Grünberg, ul. Sykstuska 4.

Drobne ogłoszenia
we „Wieku Nowym“ kosztują:

Jedno słowo	8 gr.
Słowo w rubryce „Kupno i sprzedaż“	10 „
„ „ „Matrymonialne“ lub „Koresp. prywatna“	15 „
„ „ „Posad poszukują“	4 „

Pierwsze słowa, oraz słowa, które mają być drukowane tłustym drukiem, kosztują podwójnie.
Należytość gotówką lub w markach pocztowych. Na numer dowodowy dołączyć 20 gr.
Adm. „Wieku Nowego“, Lwów, Sokoła 4.

Łóżka typu wiedeń.
Łóżka typu angielsk.
Łóżka dziecinne i amerykań.
WKŁADY do łóżek zwyczajne i kanadyjskie. UMYWALNIE, WIESZADŁA stojące, MEBLE lekarskie, Kompletne urządzenia will, pensjonatów, hoteli, szpitali etc. Ławki i kioski ogrodowe dla zakładów kąpielowych.
Lwów, ul. Gen. Dogodne warunki spłaty.
Józef Procko fabryka mebli żelazn. i ślusarnia
Lwów, Tercjarska 10. — Tel. 15.88
(boczna Kleparowskiej, 5 min. od przyst. tramw. kośc. św. Anny) 1817

„WIEK NOWY“
pomieszcza stale:
w poniedziałki — fejleton tygodniowy Raoria i przegląd sportowy.
we wtorki — przegląd mód,
w środy — Z przyrody i techniki — pogadanki popularno-naukowe,
w czwartki — dział filatelistyczny,
w piątki — dział szachowy,
w soboty — dodatek powieściowy, tygodniową kronikę ilustrowaną, listy ze stolicy, kinematogramy Roriego i kącik kobiecy.

Czas odnowić przedpłatę!!!

Rekonstrukcje nasadzanie piątr, odnawianie fasad i nowe budowy
wykonuje najtaniej
Przedsiębiorstwo budowy
RUDOLF JUL. MARTULA
ARCH. BUDOWNICZY 1249
Biuro techniczne, Lwów, ul. Dekerta 11 a. Telef. 1.04
Porada techniczna, plany i kosztorysy bezpłatnie.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Wydawca: „Wiek Nowy“ Spółka wydawnicza.
Drukiem Spółk. druk. „Prasa“ Lwów, Sokoła 4.